

NUMER I OPIS ZBRODNI WEDZUG LISTY ZBRODNI WOJENNYCH.

- =====
1. Morderstwa i rzezie.
  3. Torturowanie osób cywilnych.
  4. Rozmyślne głodzenie ludności cywilnej.
  5. Gwałcenie.
  7. Deportacja ludności cywilnej.
  8. Internowanie osób cywilnych w nieludzkich warunkach.
  13. Grabież.
  14. Konfiskata własności.
  18. Bezmyślne dewastowanie i niszczenie własności.
  20. Bezmyślne burzenie budynków religijnych.
- =====

1 września 1939r. Armia niemiecka rozpoczęła marsz na Polskę. Pod naczelnym dowództwem oskarżonego pod pkt.1), generała BRAUCHITSCHA, główne siły atakujące składały się z dwóch Grup Armii. Dowódcą naczelnym Grupy Północnej Armii był oskarżony pod pkt.2), generał BOCK, a dowódcą naczelnym Grupy Południowej Armii był oskarżony pod pkt.3), generał von RUNDSTEDT.

Już w pierwszych dniach marszu, od samego momentu przekroczenia granicy polskiej, oskarżeni działali wbrew prawu, stając się winnymi przestępstw, o które niniejszym się ich oskarża.

Wymieniając poniżej poszczególne oskarżenia przedkłada się, że są one wyrazem oczywistej zmywy wszystkich oskarżonych, dowodzonych przez oskarżonego pod pkt. 1), gen. BRAUCHITSCHA. Zmowa ta wykazuje i świadczy ponad wszelką wątpliwość istnienie "mens rea":

- 1.) Niemiecka 8 Armia z oskarżonym pod pkt.4), generałem BLASKOWITZEM jako jej Głównodowodzącym oraz z oskarżonymi pod pkt. pkt. 1) i 2), już dnia 2 -go września wkroczyła do miejscowości WIERUSZÓW. W szczególności były tam 17-ta i 46-ta dywizje piechoty z Norymberskiego Korpusu Armii, dowodzone przez oskarżonych pod pkt. pkt.5) i 6). Ustalono, że jak tylko oddziały te wkroczyły do wyż. wymienionej miejscowości, członkowie ich rozpoczęli ucinać brody napotkanym Żydom i rabować żydowskie sklepy. Tego samego dnia weszli oni na rynek, wyprowadzili nań dwudziestu Żydów i bez żadnego powodu zastrzelili ich. Pomiedzy ofiarami tego rozmyślnego morderstwa



byli: Izaak Levi, lat 61; Izrael Levi, lat 65; Mashe Mozes; Abraham Lefkowiez; Usiel Baumatz; Jacob Levi. Dokonywanie tej egzekucji stało się powodem śmierci nowej ofiary: córka jednego ze straconych podbiegła do ojca, aby go pożegnać; żołnierze niemieccy nakazali jej otworzyć usta i strzelili w nie, zabijając ją na miejscu.

- 2) Armia niemiecka pod oskarżonymi pod pkt. 1, 2 i 4, w szczególności 10-ta i 17-ta dywizje piechoty z norymberskiego XIII-go Korpusu Armii oraz 2-gi batalion (SS-Leibstandarte "Adolf Hitler"), pod dowództwem oskarżonego, wymienionego pod pkt. 14), wkroczyła dnia 8-go września do wielkiego polskiego miasta Łodzi. Wkrótce potem wprowadzono obowiązek ciężkich robót dla wszystkich Żydów i Żapanki stały się zwykłym widowiskiem na ulicach. Żołnierze i oficerowie zmuszali Żydów do wykonywania prac najcięższego rodzaju, aż do załamania się pracujących. Żydzi ci powracali zwykle do domów z opuchniętymi rękoma, z krwawymi plamami, wielu z nich w ogóle do domów nie powróciło.

Żydowscy mieszkańcy Łodzi wystawieni byli na najcięższe trudy, jakie tylko mogli wynaleźć niemieccy oficerowie i żołnierze. Użyci do robót wojskowych zmuszani byli do pracy przez 12 godzin. Nie wolno im było spocząć ani przez minutę, wyzywano ich i krzyżowano na nich, bito ich rękoma i kolbami karabinów. Wielu z nich nie mogło tego wytrzymać i załamywali się. Rabunek stał się zjawiskiem codziennym. Włamywanie do domów, grabież, dokonywane na rozkaz oficerów, wszystkie te czyny popełniono w czasie, gdy Zarząd w Łodzi należał jeszcze do Armii.

- 3) 7-go września armia niemiecka pod dowództwem oskarżonych pod pkt. 1), 3) i 4) oraz 5) i 6), zajęła Aleksandrów pod Łodzią. Pierwszą rzeczą, którą uczynili, było podpalenie miejscowej synagogi. Rzeczy podobne do tych, które działy się w Łodzi, stały się zjawiskami powszechnymi codziennego życia. Pierwszego zaraz dnia pobytu wojsk niemieckich w Aleksandrowie aresztowały one sześćdziesięciu Żydów i zamknęły ich w budynku, który służył za miejsce przetrzymania. 14-go września 25-ciu spośród aresztowanych wzięto i zaprowadzono na dziedziniec ratusza, gdzie zostali oni związani jeden z drugim i brutalnie pobici. Następnie wzięto ich na omentarz i zastrzelono. Ten sam los spotkał także więźniów pozostałych w miejscowym więzieniu. 16-go września dalszych 16-osób wzięto z miejsca przetrzy-



mania i zastrzelono na polu. Pomiędzy nimi byli: Izrael Jaohna Wasserman, Sawicki i Leib Szmulowicz.

Pozostałych przy życiu wydano na tortury wszelkiego rodzaju w obozie koncentracyjnym. Zmuszano ich do używania pokojów, w których spali, jako latryn, co powodowało odór nie do zniesienia. Odebrano przetrzymanym wszelką ich własność. Do ciężkich prac wybierano specjalnie kobiety i dziewczęta. Zabierano je z ich domów, wieszono do baraków wojskowych i kazano czyścić latryny. Podczas tego znęcano się nad wieloma z nich.

- 4) Armia niemiecka pod osk. pod pkt. 1), 3) i 4), oraz 30-ta Dywizja Piechoty z X-go Habsburskiego Korpusu Armii, który był częścią tej armii dnia 7-go września 1939 zajęły miasto ZGIERZ. Wkraczając do miasta aresztowali 500 Żydów i zamknęli ich w kościele katolickim, gdzie trzymano ich 48 godzin, przeważnie stojących w dwóch rzędach, jeden naprzeciwko drugiego. Grabież i rabunek stały się powszechne; zrabowano prawie wszystkie sklepy żydowskie w mieście. Oficerowie często wchodzili do prywatnych domów i mieszkań, gdzie skonfiskowano i zabrano wiele mebli i przedmiotów osobistego użytku.

Zastosowano tam specjalne metody tortur i znęcania się: podpalano Żydom brody lub w celu ośmieszenia ich ucinano. Wielu Żydów zastrzelono w mieście.

- 5) 4-go września wkroczyła do KALISZA armia niemiecka pod dowództwem oskarż. pod pkt. 1), 3) i 4), oraz 183-ci "Landwehr", pod osk. pod pkt. 7). Jak tylko wojsko wkroczyło do miasta, udało się do żydowskiego domu dla starców i pod groźbą śmierci wypędzono stamtąd żyjących tam i zmuszono ich do stania godzinami z rękoma wzniesionymi ponad głowy. Wiele set Żydów umieszczono bez powodu w więzieniu, gdzie wystawiono ich na trudy i maltretowanie. Wojsko urządzało sadystyczne gry i zabawy z mieszkańcami miasta. Pewnego dnia Niemcy spędzili razem wszystkich żydowskich mieszkańców domów nr. 17, 19 i 21 na ul. Ciasnej i zmusili ich do biegania wkrąg, czołgania się i udawania szczerka psów, od 10 rano do 5-ej po południu.

Wojsko dokonywało systematycznie grabieży i rabunku. W krótkim czasie prawie wszyscy mieszkańcy żydowscy stali się żebrakami.

- 6) Armia dowodzona przez osk. pod pkt. 1), 3) i 4) i wchodzące w jej skład 10 i 17-ta Dywizje Piechoty, jak również 2-gi batalion (SS-Leibstanderbe Adolf Hitler), dowodzony przez osk. pod pkt. 19), pewnego nieustalonego dnia we wrześniu wkroczyły do miasta ZDUNSKA



WOLA, gdzie zastosowały wobec ludności żydowskiej specjalnie okrutne metody. Pewnego nieustalonego dnia, wpędziły one na rynek około 40 Żydów. Rozkazano im rozebrać się, ukłęknać i bić się wzajemnie po twarzach. Jeśli zauważono, że któryś z nich nie czynił tego dość skutecznie, bito go laską po grzbiecie. Kiedy Żydzi ci byli kompletnie wyczerpani i pokryci ranami, rozkazano im rozpocząć wyścig, który zakończył się tym, że wielu z nich zeszło.

- 7) Pewnego dnia we wrześniu 1939r. Armia, dowodzona przez osk. 1), 2) i 3) i jej część składową, 3-cia Dywizja Piechoty, wkroczyła do BYDGOSZCZY. Pierwszym budynkiem, który został zburzony, była miejscowa synagoga. Znęcanie się nad Żydami rozpoczęło się od razu. Pewnego dnia zastrzelono 60 osób.
- 8) 3-go września 1939r., Armia niemiecka przekraczając granicę polską osiągnęła miasto BEDZIN na polskim Śląsku. W kilka dni później rozkazano tam mieszkającym Żydom do opuszczenia ich mieszkań i domów położonych na głównych ulicach: Kołtataja, Małachowskiego, Piłsudskiego. Zabroniono im przy tym zabrania z ich własności czegokolwiek za wyjątkiem małych kuferków podróżnych.

Głównodowodzącym Armią, która zajęła Będzin był osk. pod pkt. 8), generał von LIST. Pod nim dowódcą 8-ej Dywizji Piechoty był osk. pod pkt. 10), a dowódcą 28-ej Dywizji Piechoty był osk. pod pkt. 11). Wojskowym komendantem obszaru był osk. 9).

19-go września duży oddział gestapo i SS przybył do miasta. Wraz z nimi samochody ciężarowe wypełnione po brzegi polskimi wydawnictwami "Stürmerra". W niedzielę po mszy prowokowano jak najenergiczniej ludność do bicia Żydów. Żołnierze niemieccy i gestapo zaczęli krążyć włamując się do żydowskich sklepów, mieszkań i domów. Wielu mieszkańców pobito do krwi, wyrzucono z okien i goniono po ulicach. Niemieccy oficerowie przyglądali się temu bez słowa protestu.

- 9) SOŚNOWIEC na polskim Śląsku został zajęty przez Armię pod dowództwem osk. 1), 3) i 8) (gen. von LIST), dnia 3-go września. W dniu ich wejścia do miasta zarządzono alarm (około 2-ej po południu) i ludzie schronili się do schronów. Żołnierze niemieccy widząc ludzi wchodzących do piwnic, bloków i t.p. rozpoczęli do nich bezładną strzelaninę. Dnia następnego kazano wszystkim mężczyznom stawić się w pewnym miejscu i wydarto brody wszystkim noszącym je Żydom.



Pracujących odesłano, wszystkich innych przetrzymano na tym miejscu przez dwa dni bez jedzenia i kropli wody. Później zezwolono im wrócić do domu.

10) Po wkroczeniu do DABROWY GORNICZEJ na polskim Śląsku wojska niemieckie, będące pod komendą osk. 1), 3) i 8) rozpoczęły grabież. Zatrzymano dostarczanie gazu i elektryczności do domów obywateli żydowskich. Przygotowano czarne listy i Żydzi, o których doniesiono, że mają anty-niemieckie poglądy (a oczywiście mieli je wszyscy) zostali aresztowani. Wkrótce po tym założono w pobliżu, w KOLUSZKACH obóz koncentracyjny, urządony na wzór obozów w Niemczech.

11) W toku wmaszerowywania Armii Niemieckich do Polski, Armia dowodzona przez osk. 1), 3) i 8) - gen von LIST - zajęła miasto przemysłowe BIELSKO na Śląsku. Wielu Żydów opuściło miasto przed wkroczeniem Niemców. Pozostało około 2 tysiące. Tych pozostałych zebrano pierwszego dnia i zgromadzono na dziedzińcu miejcowego Talmud Torak (żydowskiej szkoły religijnej), gdzie ich okrutnie bito. Niektórych z nich zawieszono na rękach i pozostawiono w tej pozycji przez wiele godzin. Na wielu z nich wylewano gotującą się wodę. Wielu z nich trzymano w rodzaju miejsca koncentracyjnego, gdzie ich bito i zmuszano do pracy ponad ich siły. Jeśli która z ofiar załamka się na skutek przepracowania - torturowano ją w wybitnie sadyistyczny sposób. Niekiedy zawieszano ich na powrozach, dopóki nie zmogło ich wyczerpanie.

W okresie, gdy byli przetrzymani w obozach koncentracyjnych, ich domy i mieszkania były grabione i okradane. Wniej więcej w 14 dni po przybyciu do Bielska wojsk niemieckich, zostały spalone wszystkie żydowskie synagogi. Komenda wojskowa wydała rozkaz, z mocy którego została skonfiskowana cała żydowska własność, domy, fabryki i warsztaty. Z rozkazu komendy wojskowej żołnierze usunęli narzędzia i maszyny.

12) Nieprzyjaciel pozostający pod tym samym dowództwem jak wymieniono wyżej pod pkt. 11)-ym, oraz 41-a i 42-ga Dywizje Piechoty (Sudetland) wkroczyły do miasta BOCHNI. Tam wydano wojskową instrukcję chłostania wszystkich żydowskich spekulantów. Ofiarami chłost publicznych były bardzo często Kobiety.

13) Armia pod dowództwem osk. 1), 3) i 8) zajęła KRAKOW. Władze wojskowe wydały rozkaz otwarcia wszystkich sklepów. Niemieccy oficerowie



i żołnierze zaczęli wizytować sklepy i stwierdziwszy, że właścicielem był Żyd, rozkazywali masowe zabieranie bez zapłaty różnego rodzaju towaru. W miarę upływu czasu te wizyty indywidualne przemieniły się w zorganizowaną masowo kradzież i rabunek. Przed sklepami stawały samochody ciężarowe i ładowano je do pełnej pojemności grabowanymi towarami.

Dnia 17 września 1939 aresztowano około 50 żydowskich właścicieli sklepów. Zabrano ich na rynek, gdzie wręczono im nienależone rewolwery i kazano im mierzyć do żołnierzy niemieckich, ustawionych jak na rozstrzelanie. Scenę tę sfotografowano. Następnie zaaresztowanych Żydów przetransportowano do Niemiec. Wzięto ich do Norymbergi, Frankfurtu, Erfurtu i do Eisenach. Tam prowadzono ich przez ulice z wielkimi tablicami, umieszczonymi na ich piersiach, z napisem: "Diese Verfluchten Juden schussen auf unsere tapferen Soldaten" (Ci przekłeci Żydzi strzelali do naszych dzielnych żołnierzy). Na ofiary pluto i rzucono kamieniami. Nie dawano im pożywienia ani wody. Po około 10-ciu dniach odwieziono ich spowrotem do Krakowa i umieszczono w barakach. Kazano im napisać do ich rodzin z prośbą o 500 marek. Z tej sumy wypłacono im 10 marek.

Równocześnie systematycznie przeszukiwano i okradano prywatne domy żydowskich właścicieli lub dzierżawców i zabierano każdy znaleziony w nich przedmiot wartościowy. Opierających się zastrzelivano na miejscu.

Pewnego dnia grupa oficerów niemieckich jechała samochodem ulicami Krakowa. Przejeżdżali przez plac Kossaka. Nagle zatrzymali samochód, zatrzymali 4-ech Żydów w wieku 50-60 lat i rozkazali im umyć samochód. Kiedy rozkaz spełniono, włączyli hamulce i kazali ofiarom pchać wóz. Było to oczywiście zadaniem ponad ich siły. Kiedy opadli z sił, zostali skopani i zbici łaskami.

7-go września została spalona wielka synagoga żydowska w Krakowie. Wszystkie pozostałe synagogi zostały zajęte przez armię.

Pewnego dnia we wrześniu wojskowy niemiecki zaaresztował i zastrzelił 14-o letniego chłopca nazwiskiem Leo K r e b s. Ciało jego w trumnie zostało odesłane do jego rodziców z wyjaśnieniem, że został on zastrzelony za próbę kradzieży kartofli z wozu gospodarza.



10

14) Odpowiedzialni za okupację Krakowa (patrz wyżej pkt.13) zajęli także dnia 13 września położone w pobliżu miasto MIELEC. Tego samego dnia, który był dniem święta żydowskiego Nowego Roku, znaleźli oni 35 Żydów w Kaźni publicznej. Wojskowi niemieccy wdarli się do wnętrza i wypędzili nagich Żydów do pobliskiej rzeźni. Wylali na budynek benzynę i podłożyli ogień. Z rzeźni dochodziły krzyki uwiecznionych Żydów, następnie słychać było modlitwę za konających. Żołnierze niemieccy pozwolili ofiarom swym zginąć.

Tej samej nocy Rosz-Hashanah, Niemcy podpaliли synagogę i szkoły religijne innie pozwolili Żydom ugasić płomieni.

W tym samym czasie zebrali na ulicy 200 Żydów, kazali im stanąć naprzeciwko muru z rękoma podniesionymi i po kilku godzinach oznajmili im, że zostaną zastrzeleni. W agonii strachu Żydzi stali nadal naprzeciw muru, oczekując że każda chwila będzie ich ostatnią chwilą.

Następnego ranka, 14-go września, Niemcy podpaliли szkołę religijną rabinów i 15 domów żydowskich.

Wszystkie te swoje heroiczne czyny Niemcy fotografowali.

15-go września, kiedy bestialstwo ich szalało po mieście, Niemcy porwali na ulicy 14-a Żydów, wyprowadzili ich za miasto i tam zastrzelili. W czasie pierwszych kilku dni niemieckiej okupacji miasta, liczba ofiar żydowskich, licząc wraz ze spalonymi w rzeźni, doszła do 47.

22-go września, w wilię święta Yom-Kippur, Niemcy zażądali aby Żydzi dali im 10.000,- złotych. Aby zapewnić zapłatę, zaresztowali 80 Żydów, między nimi kobiety.

W dniu Yom-Kippur wdarli się do żydowskich domów. Gdziekolwiek znaleźli Żydów w strojach modlitewnych przy modlitwie, zabierali ich do prac przymusowych. Żydzi, ubrani jeszcze w swe modlitewne stroje, zmuszeni byli do zamiatania ulic.

W tym samym czasie Niemcy systematycznie okradali żydowskie sklepy z towarów, a mieszkania z mebli, pieniędzy i biżuterii, aż stopniowo Żydzi zostali wyzuci z wszelkiej własności.

15) Po okupacji miasta OSWIECIMIA przez 14 armię niemiecką pod dowództwem osk. 1), 3) i 8), oraz pod komendą dowódców 5-ej Dywizji Pancerniej XVII Korpusu Armii-Berlin, i 28-ej Dywizji Piechoty VIII-go Korpusu Armii-Wrocław (dowódcy wymienieni pod 11), nastąpiło systematyczne okradanie sklepów żydowskich; wszelkie rodzaje towarów, biżuterii i mebli bądź to zabrano, bądź zniszczono na miejscu.



- 16) W GORLICACH żołnierze niemieccy z 14-ej Armii, dowodzonej przez osk. 8) i pod najwyższym dowództwem osk. 1) i 3) używali Żydów do czyszczenia ulic. Oficer niemiecki, który nadzorował ich pracę, bezlitośnie ich bił, jak tylko widział, że któryś z Żydów pracował mniej wydajnie niż on sobie tego życzył.
- 17) 23-go września żołnierze niemieccy pod dowództwem osk. 1), 3) i 8) pędzili Żydów, ubranych jedynie w koszule, podczas deszczu - do czyszczenia ulicy. Po dokonaniu przez Żydów ich pracy, popędzono ich do rzeki do kąpieli. Stało się to w SANOKU.
- 18) Żołnierze niemieccy pod dowództwem osk. 1), 3) i 8, zajmując miasto i fortecę PRZEMYSŁ, dnia 15-go września uwięzili wielką ilość żydowskich mieszkańców miasta. Przed opuszczeniem tego miasta, które miało być zajęte przez wojska sowieckie, żołnierze niemieccy wchodzili do domów zamieszkałych przez Żydów i znalezionych w nich Żydów strzelali na miejscu. Oblicza się, że około 600 osób padło ofiarami tego ostatniego okrucieństwa. Oskarżony 17) zastrzelił 50 Żydów.
19. 18-go września Armia niemiecka dowodzona przez osk. 1), 3) i 8), zajęła LUBLIN. Wzięto zaraz wielką ilość zakładników, których biłto i maltretowano.
- 20) Oficerowie i żołnierze osk. 1) i 3) zajmując RADOM, rozkazali otwarcie wszystkich sklepów pod karą śmierci. Kiedy to uczyniono, nadjechały wojskowe auta ciężarowe i rozpoczęto generalne oczyszczanie sklepów ze wszystkiego co w nich było. Dokładne rewizje przeprowadzano także w domach prywatnych i gdziekolwiek znaleziono cokolwiek, co mogło mieć wartość dla oficerów lub żołnierzy, ładowano na auta. Właściciele sklepów musieli pod groźbą zastrzelenia stać spokojnie. Ta grabież wojskowa koncentrowała się głównie na sklepach żydowskich. W dniu żydowskiego święta Pokuty, wojsko niemieckie wkroczyło do miejscowej synagogi. Porwali oni na strzępy książki modlitewne i spalili pismo święte (Shrine). Tego samego dnia weszli do wielu prywatnych domów żydowskich dzierżawców. Wszyscy w nich znaleźieni Żydzi zostali zabrani do miejscowej fabryki, gdzie kazano im czyścić okna. Kiedy weszli po drabinach i zaczęli wykonywać nakazaną im pracę, drabiny odsunięto i wielu Żydów pozostało zawieszonych na ramach okiennych. Wielu spadło i zabiło się.



- 21) Żołnierze i oficerowie osk. 1), 3) i 8), w czasie kampanii wrześniowej stacjonowali w mieście DYNOW pod Bieszczowem. Pewnego dnia jeden z żołnierzy wszedł do domu jednego z mieszkańców żydowskich. W tym samym czasie, człowiek mieszkający w tym domu wszedł do piwnicy, do której wejście znajdowało się z korytarza, prowadzącego od wejścia do domu. Korytarz był ciemny i wchodzący żołnierz, który był tam po raz pierwszy, nie zauważył otworu w podłodze i schodów prowadzących do piwnicy. Wstąpił więc w próżnię i wpadł do piwnicy. Nie ma się nie stało jedynie przestraszył się sam i przeraził Żyda, będącego w piwnicy. Jednakże wróciwszy do swych towarzyszy powiedział im, że urządzono nań pułapkę, aby go zabić. Zorganizowano ekspedycję karną przeciwko miejscowym Żydom. Aresztowano 60 osób, wśród nich mieszkańców domu, w którym żołnierz ów wpadł do piwnicy. Wszystkim aresztowanym nakazano wykopanie grobów dla siebie i żołnierze niemieccy zastrzelili ich.
- 22) Pewnego dnia podczas marszu armii niemieckiej na Polskę żołnierze armii dowodzonej przez osk. 1), 3) i 9), stacjonujący w USTRZYKACH DOLNYCH, zaarrestowali specjalne przedstawienie z żydowskimi mieszkańcami miasta. Około 20-ta z nich kazali oni uszeregować się na krawędzi wysokiej skały, następnie rozebrać się i skakać w płynącą poniżej rzekę. Przyglądający się temu żołnierze niemieccy mieli z tego wielką zabawę.
- 23) Po zajęciu przez siły zbrojne pozostające pod dowództwem osk. 1), 3) i 18) miasta GROJCA, żołnierze niemieccy rozpoczęli masową grabież i włamania do domów. Wchodzili do domów żydowskich, łrali z nich wszystko co mogło by się im przydać i niszczyli wszystko inne, lub rozdzielali to pomiędzy tłum, czekający na zewnątrz. Działalność ta pomyślana była w celu zachęcenia tłumu do grabieży i rabunku własności, należącej do mieszkańców żydowskich.
- 24) CZESTOCHOWA została zajęta przez wojska niemieckie, dowodzone przez osk. 1), 3) i 17), oraz przez oddziały SS pod dowództwem osk. 18). Pierwszą ich czynnością było sterroryzowanie miejscowych Żydów. Wielu Żydów aresztowano i wielu zastrzelono, bez jakiegokolwiek powodu lub sądu.
- 25) Wkrótce po zajęciu przez armię niemiecką, dowodzoną przez osk. 1), 3) i 17) PIOTRKOWA, rozpoczęły się tam masowe grabieże, rabunki i



i plądrowanie sklepów, domów i wszystkiego co stanowiło własność Żydów. Żołnierze dopuścili się brutalnych czynów w miejscowej synagodze, gdzie zniszczono pergaminy (Scrolls); w końcu synagogę spalono.

26) Wojska niemieckie pod dowództwem osk. 1), 2), 21) i 22) wkroczyły 14 września 1939r. do WROCŁAWIA i niezwłocznie rozpoczęły plądrowanie sklepów żydowskich. Po kilku pierwszych dniach wkroczenia tych wojsk, Żydom nie pozostały już do sprzedaży żadne towary. Oprócz tego wyrzucano Żydów brutalnie z ogonków czekających na chleb i pędzono bez dania im żywności. W tym samym czasie władze niemieckie wydały zarządzenia, zmierzające do pozbawienia Żydów najelementarniejszych praw i do sprowadzenia ich do poziomu bydła. Żydom zabroniono chodzenia po chodnikach, musieli oni chodzić jezdnią w celu odróżnienia Żydów od Polaków, zmuszano wszystkich Żydów, bez względu na płeć i poczawszy od 12-go roku życia, do noszenia żółtych opasek.

Setki Żydów zabierano dziennie do robót przymusowych. Przy pracy bito ich bezlitośnie, torturowano i apokarzano. Zmuszano ich do czyszczenia latryn rękoma i do mycia używanych środków dezynfekcyjnych. Do pracy przymusowej musieli Żydzi maszerować w szyku wojskowym i bito ich brutalnie za niedotrzymywanie kroku. Pewien Żyd, nazwiskiem Altschul, został zastrzelony za wykroczenie p-ko regu-  
łom krycia. (goose- stepping).

Synagogi i domy modlitw zostały przez władze niemieckie sankcjonowane w pierwszym tygodniu okupacji, tak że Żydzi zmuszeni byli do odprawiania nabożeństw potajemnie, w domach prywatnych. Niemcy, podejrzewając, że dzieje się tak w wilię dnia Pokuty, urządzili poszukiwania modlących się Żydów.

Na ulicy Piekarskiej znaleźli wiele zaimprowizowanych domów modlitwy, w których pełno było Żydów ubranych w szale modlitewne, w tych ubiorach rytualnych wywlekli Żydów do baraków i zmuszali ich do zmiatania modlitewnymi szalami podłóg w barakach, fotografując ich i drwiąc z żydowskiej religii.

Tę samą noc 22 września niemieckie oddziały szturmowe wdarły się do domów żydowskich na ulicy Lengskiej, wywlekły z łóżek na półnagich mężczyzn i kobiety i zaprowadziły ich do szkoły polskiej, która służyła dla Niemców za koszary. Wielu Żydów nie maszerowało tak w szyku szybko, jak wymagali tego Niemcy prześladowcy, a więc zostali oni zastrzeleni na miejscu, pozostali Żydzi musieli pogrze-



bać ich blisko okien domu żydowskiego, chociaż ofiary były jeszcze w agonii. Zabitymi byli Dembiński, Dinschel i Bernholz. W koszarach Żydzi musieli stać przez całą noc aż do godziny 10-ej następnego ranka, z rękoma podniesionymi nad głowę.

Nazajutrz, po Dniu Pokuty, 24-go września, Niemcy podminowali dom modlitwy we WROCŁAWKU, wielką synagogę na ul. Królewskiej, oraz synagogę na ulicy Żabiej i podpalili je, zerwawszy najpierw kopuły i umieszczone nad nimi gwiazdy Dawida. Pożar trwał dzień i noc, podczas gdy oficerowie niemieccy trzymali straż, aby przeszkodzić by nikt nie próbował ugasić płomieni. Pożar ten Niemcy filmowali.

W końcu Niemcy aresztowali dwudziestu-pięciu Żydów, których zmusili do podpisania oświadczenia, że to oni sami podpalili synagogę i domy modlitw. Żydzi musieli zapłacić odszkodowanie w wysokości 100.000,- złotych.

Tego samego wieczora, 24 września, Niemcy zabrali około 1.500 Żydów z ich domów i zaprowadzili ich do więzienia we Wrocławku. Podczas drogi zmuszano ich do położenia się twarzami do ziemi, podczas gdy Niemcy liczyli ich uderzając mocno kolbami karabinów.

Na podłogi więzienia, do którego Żydów wrzucano, rozrzucono tłuczone szkło, na którym nieszczęśliwcy musieli leżeć. Przez całą noc Żydów brutalnie bito i jeden z nich, Czyżyk, zmarł od otrzymanych ran. Aresztowani Żydzi torturowani byli przez 24 godziny, a wówczas starsi z nich zostali zwolnieni i puszczeni do domów, a reszta pozostała w więzieniu przez osiem tygodni. Przez cały ten czas zmuszani byli oni do ciężkiej pracy i byli brutalnie bici. Nie dano im żadnego pożywienia ani napojów, a tylko od czasu do czasu pozwalano przynieść im żywność z miasta. Odebrano im wszystkie znalezione przy nich pieniądze.

Oprócz odszkodowania za spalenie synagogi musieli Żydzi zapłacić następną grzywnę w wysokości 200.000,- złotych za wykroczenie przeciwko zakazowi używania chodników. Kiedy nałożono trzecie odszkodowanie w wysokości 250.000,- złotych, Żydem, nie mogącym już spełnić sądania, pozwolono dokonać zapłaty na raty.



- 27) Niemieccy oficerowie i żołnierze pod dowództwem osk. 1), 2) i 23), po osiągnięciu miasta SUWAŃKI, wszystkich mieszkańców Żydów wyrzucili z ich domów. Pozwolono dać Żydom jedynie bardzo mało żywności i wkrótce po tym wielu znaczących Żydów zostało deportowanych. Od tego czasu słuch o nich zaginął.
- 28) Armie niemieckie pod naczelnym dowództwem osk. 1) wkroczyły do WARSZAWY, stolicy Polski i wkrótce po tym rozpoczęły rabować, grabić i kraść własność mieszkańców-Żydów. Przeszukiwano domy Żydów i zabierano z nich wszystko, a Żydów publicznie upokarzano i nawet zabijano.
- 29) Żołnierze niemieccy pod dowództwem osk. 1), 3) i 17) stacjonowali w GRODZISKU NAZOWIECKIM. Nocą zwykli oni wdzierać się do domów żydowskich i gwałcić kobiety i dziewczęta. Pozostałych mieszkańców domów zamykano w innych pokojach. Niektóre dziewczęta, należące do kategorii lepiej wychowanych, Niemcy zabierali do swych koszar, gdzie je gwałcono i następnie zabijano.
- 30) Aktów gwałtów, morderstw i ciężkich obrażeń ciała, rabunków i grabieży, dokonywały w MIECHOWIE, PINCZOWIE, RZESZOWIE, STRYJU, OPATOWIE, SANDOMIERZU i w RADZYNIU także niemieckie siły zbrojne, pozostające zwykle pod naczelnym dowództwem osk. 1) oraz SS-Standarte (Germania) pod dowództwem SS-Standartenführera DEMELHUBERA, a także oddział smotoryzowanej kawalerii z Postdamu pod dowództwem H.B. VENTZKY'ego.

Brak dostatecznych materiałów dowodowych uniemożliwił rozszerzenie szczegółowego oskarżenia na dalsze przypadki. Jednakże materiały dowodowe, które posiadamy wystarczają, aby wykazać, że w wymienionych miejscowościach i w oznaczonym czasie zbrodnie rzeczywiście miały miejsce. Materiał dowodowy, oparty jest na wyznaniach niemieckich pisarzy i dziennikarzy. Jeden z oskarżonych (27) dokonał takiego wyznania publicznie (drukem). Znaczący to więc, że chce on aby te zarzuty zostały wzięte pod uwagę i przyznaje się do winy bez zastrzeżeń.

Fakty i zdarzenia wyżej opisane są jedynie esencją tego, co zdarzyło się w Polsce podczas marszu armii niemieckich we wrześniu



nia i październiku 1939 roku. Większość faktów jest narazie niezna-  
na, lecz przedłoży się je po ustaniu działań wojennych. Innym czyn-  
nikiem, który przyczynił się do ograniczenia ilości faktów opisanych  
w tej skardze, było, że - kiedy buduje się oskarżenie - materiał do-  
wodowy winien być tak szczegółowy i prawdziwy jak to tylko możliwe;  
dlatego nie włączono wiele raportów i opisów, jako zbyt niepewnych.

Powyższe jest jednak wystarczające do wykazania, że podczas ca-  
łej kampanii wrześniowej była w Polsce przeprowadzana systematycz-  
na akcja przeciwko Żydom. W prawie karnym posiadanie się analogi-  
ą nie jest dopuszczalne i dlatego oskarżenia muszą być ograni-  
czone do spraw całkowicie udowodnionych. Wszystko to jest wystar-  
czającym dowodem dla wykazania, że był to system zorganizowany,  
wykonywany przez okres całej kampanii.

=====

NA MATERIAŁ DOWODOWY SKŁADAJĄ SIĘ :

=====

- I. Zeznania świadków i zaprzysiężone oświadczenia.
- II. Dokumenty i raporty.
- III. Wyznania i (przyznania się do winy).

ad I. i ad II.

=====

Co do zarzutów oskarżenia:

1. Sprawozdanie korespondenta (New-York Times), któremu pozwolono wizy-  
tować armie niemieckie w polu;  
oświadczenie złożone przed delegatem Światowego Kongresu Żydowskie-  
go w Wilnie.
2. Zeznania: dr. Meier WAJSFISZ, adwokat w Łodzi,  
Szmeryl LEWI, z Łodzi,  
Dawid REZNIK,  
Mosze EPSZTEJN,  
Wolf SKORA,  
David REISFELD.



23

Wysłano dn. 23. XII. 47
Nr. kabin. 5599/47.
Zaluzowana dn.
Nr. dzienn.

Ob. Płk. Marian Muszkat  
 Szef Polskiej Misji Wojskowej  
 dla Spraw Zbrodni Wojennych

w Londynie  
 =====

No. 7/30/1521/47

11 grudnia 1947

Ekstradycja generałów niemieckich odpowiedzialnych za zniszczenie  
 Warszawy.

Nawiązując do sprawozdania z dnia 7.11. i 1.12. br. załączam kopie pism tut. Extradition Section z dnia 9 bm., według których zażądani przez nas generałowie

- LUETTWITZ, Smilo
- GUDERIAN, Heinz
- RODE, Ernst

na czas "nieokreślony" potrzebni są władzom amerykańskim, wobec czego sugeruje się złożenie wniosków ponownych w czasie "późniejszym" według nowych już regulacji, obowiązujących od 1.11.br. w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Sprawa tych trzech uległa więc odroczeniu na czas nieokreślony.

Jak już doniosłem poprzednio, gen. REINHARDT został włączony do procesu generałów niemieckich /Case No. 12 High Command/ w Norymberdze, a gen. BACH - ZALEWSKI został zatrzymany jako świadek w innych procesach norymberskich. Tym samym z zażądanych przez nas generałów tylko co do VORMANN'a brak jeszcze decyzji odmownej wzgl. odraczającej.

Równocześnie Misja tut. otrzymała kopię telefogramu, według którego Główna Komisja należy wystąpić o ekstradycję następujących generałów:

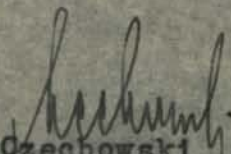
- von BRAUCHITSCH, naczelny dowódca Armii Niemieckiej w 1939 r.
- LEMELSEN, d-ca 29 dywizji zmotoryzowanej
- von MANNSTEIN, szef sztabu gen. Rundstedta
- BLASKOWITZ, d-ca 8 Armii

Z wyżej wymienionych BLASKOWITZ jest włączony do wspomnianego wyżej procesu Nr. 12. BRAUCHITSCH według tut. informacji znajduje się w rękach władz



24  
angielskich podobno w Anglii. O pozostałych 2 generałach Misja tut. nie posiada żadnych danych.

Jeśli chodzi o generałów dodatkowo zażądanych Misja tut. z braku materiałów oraz dokładnych adresów w tej chwili nie może podjąć żadnej akcji. Po otrzymaniu zapowiadanych materiałów oraz uzyskaniu danych potrzebnych do wniosków ekstradycyjnych w myśl nowych zarządzeń Misja tut. przygotowuje wnioski w stosunku do tych, którzy znajdują się w rękach władz amerykańskich.

  
W. Czechowski, mjr.  
Zastępca Szefa Misji

3 załączniki

Główna Komisja Badania Niemieckich Zbrodni w Polsce

W a r s z a w a

do wiadomości w ślad za pismem tut. 6/40/1362/47  
z dnia 7.11.br.



(z odpisu)

Ambasada Brytyjska

Warszawa, 30.X.1948r.

No. 316/105/56/48.

Do Jego Ekscelencji  
Pana Zygmunta Modzelewskiego  
Ministra Spraw Zagranicznych

W a r s z a w a  
=====

Ekscelencjo,

Zgodnie z instrukcjami Pierwszego Sekretarza Stanu, Ministra Spraw Zagranicznych Jego Królewskiej Mości, mam zaszczyt przedłożyć uwadze Waszej Ekscelencji następującą sprawę:

2. Niewątpliwie znaną jest Rządowi Polskiemu decyzja Rządu Jego Królewskiej Mości, aby postawić przed sądem, jako oskarżonych o zbrodnie wojenne marszałków polnych von Brauchitscha, von Rundstedta i Mansteina, oraz generała-pułkownika Strausa, z których pierwszy właśnie zmarł.
3. Zarzuty w sprawie marszałka polnego von Mansteina i generała-pułkownika Strausa, jakkolwiek nie sformułowane jeszcze w szczegółach, odnoszą się w wielkim stopniu do wypadków na froncie wschodnim, specjalnie w Polsce. Również w sprawach dwóch pozostałych oskarżonych niektóre zarzuty odnoszą się do wypadków na froncie wschodnim.
4. Władze brytyjskie są w posiadaniu (mają dostęp do - have available) dokumentów, przedłożonych przez Rząd Polski Międzynarodowemu Trybunałowi Wojskowemu w Norymberdze. Przypuszczają jednakże, że w polskich archiwach znajduje się znaczna ilość materiałów dowodowych obciążających jednego lub więcej z czterech oskarżonych, oraz że o materiałach tych wiedzą władze polskie dla spraw zbrodni wojennych, które jak się przypuszcza pracują przy Polskim Ministerstwie Sprawiedliwości.
5. Pożądane są przede wszystkim następujące materiały dowodowe:
  - / Zdobyte dokumenty niemieckie, znajdujące się w rękach Rządu Polskiego;
  - / protokoły przesłuchania lub pisemne oświadczenia członków niemieckich agencji wojskowych lub cywilnych, wziętych w niewolę;
  - / pisemne oświadczenia lub protokoły przesłuchania przed Sądami Polskimi, w toku procesów zbrodniarzy wojennych;
  - / dowody z cywilnych obywateli polskich, którzy są świadkami lub uratowali się z okrucieństw, dokonywanych przez członków (by an agent) armii nie-



mieckiej w Polsce;

protokoły lub inne dokumenty przygotowane przez Rząd Polski w celu wpisania jednego lub więcej z oskarżonych, jako zbrodniarzy wojennych, na listy Komisji Narodów Zjednoczonych dla Spraw Zbrodni Wojennych w Londynie.

6. Prokuratura brytyjska interesuje się następującymi rodzajami zbrodni wojennych:

Zbrodnie przeciwko alianckim jeńcom wojennym, a mianowicie zabójstwa, masowe lub indywidualne (specific and general) znęcania się, użycie alianckich jeńców wojennych do niebezpiecznej lub zakazanej pracy związanej bezpośrednio z niemieckim wysiłkiem wojennym oraz akty represji przeciwko alianckim jeńcom wojennym;

wszelkie zbrodnie przeciwko ludności cywilnej, jak zabójstwa, znęcanie się, deportacja przymusowa, karne burzenie wsi, miast i domostw z przekroczeniem granic konieczności wojennej, włącznie z udziałem w burzeniu getta w Warszawie i środkami karnymi zastosowanymi po powstaniu warszawskim;

zabijanie alianckich "komandosów" (commando troops) i oddziałów spadochronowych lub załóg samolotów zestrzelonych (baleout), po ich wzięciu w niewolę;

udział armii niemieckiej w rasowej lub całkowitej eksterminacji takich osób jak Żydzi i komuniści.

7. Okresy dowodzenia, odnośnie których Rząd Jego Królewskiej Mości pragnie prosić o pomoc Rządu Polskiego, są następujące:

Marszałek polny von Rundstedt: 3.9.39 do 23.10.39, jako Dowódca Naczelny Grupy Armii "Południe"; 1.5.41 do 1.12.41 (a więc okres pokrywający się z rozpoczęciem ofensywy przeciwko Z.S.R.R.) - jako Dowódca Naczelny Grupy Armii "Południe".

Marszałek Polny von Manstein: 3.9.39 do 23.10.39 - jako Szef Sztabu Naczelnego Dowództwa "Wschód"; 15.2.40 do 15.3.41 - jako Dowódca Naczelny XXXVIII-Korpusu Armii 9-tej Armii; 15-3.41 do 13.9.41 - jako Dowódca Naczelny XVI-go Korpusu Armii 9 Armii; 13.9.41 do listopada 1942, jako Dowódca XI-ej Armii, późniejszej Grupy Armii "Don"; listopad 1942 do 31.3.44 - jako Dowódca Grupy Armii "Południe".

Generał-Pułkownik Strausz 3.9.39 do 30.5.40, jako Dowódca II-go Korpusu; 30.5.40 do 6.1.42, jako Dowódca 9-ej Armii; 17.1.45 do końca wojny - (zwłaszcza okres gdy działał w okolicach Wilna) - jako Dowódca Fortyfikacji "Wschód".



8. W związku z powyższym polecono mi wyjaśnić, że jakkolwiek kampania polska rozpoczęła się przed 3 września 1939r., Pełnomocnictwo królewskie z mocy którego oskarżeni oficerowie będą sążeni zezwala na objęcie oskarżeniem jedynie przestępstw popełnionych w okresie, gdy wojnę prowadziła Wielka Brytania.

9. Chciał bym nadto wyjaśnić, że podczas procesu nie zamierza się przytaczać jako dowodów: izolowanych czynów dokonanych przez dowódców podległych i z ich własnej inicjatywy; niezależnych czynów pułków policji, SD i SS; przestępstw znanych jako zbrodnie przeciwko pokojowi lub jako prowadzenie wojny napstniczej; zbrodni wojennych ekonomicznych lub kulturalnych jak np. grabież i łupiestwo; lub przestępstw popełnionych w tej części okupowanej po 12 października 1939 Polski, która dostała się pod władztwo Generalnego Gubernatora Hansa Franka, a w której przestępstwa popełniano na rozkazy raczej cywilnej, niż wojskowej administracji.

Z drugiej strony zamierza się włączyć - jeśli będzie można przedłożyć dowody, że uczestniczyła w niej, na rozkaz czterech oskarżonych, armia - następujące zbrodnie: przymusowa deportacja Żydów z prowincji zachodnich, bezprawnie przez Niemcy anektowanych, i następnie masowe zabijanie tych osób; przekazywanie członków polskiego ruchu oporu lub walki podziemnej do obozów koncentracyjnych lub wydawanie ich agencjom SD; udział pionierów armii niemieckiej w wysadzaniu w powietrze domów w warszawskim getto.

10. Rząd Jego Królewskiej Mości był by ogromnie wdzięczny gdyby Władze Polskie zechciały uprzejmie udzielić swej pomocy w dostarczeniu wszelkich dokumentów, które można znaleźć odnośnie wyżej naszkicowanych zbrodni oraz w podaniu nazwisk wszystkich świadków, którzy mogli by złożyć zeznania osobiście. W wypadku, gdyby Władze Polskie nie były w możności dostarczyć oryginałów odnośnych dokumentów, wystarczyły by uwierzytelnione fotokopie.

11. Rząd Jego Królewskiej Mości zlecił mi przedłożenie powyższego uwadze Waszej Ekscelencji w nadziei, że Rząd Polski w pełni docenia wagę jaką w interesie sprawiedliwości posiada przedłożenie przed sądem wszelkich dostępnych materiałów dowodowych. W tych okolicznościach Rząd Jego Królewskiej Mości ośmiela się żywić nadzieję, że Rząd Polski uzna za możliwe spełnienie jego prośby.

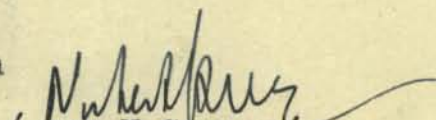
Osobiście korzystam z tej okazji, aby ponowić wobec Waszej Ekscelencji zapewnienia mego najwyższego szacunku.

/-/ Richard Allen.

Za zgodność:

/-/ nieczytelny.

Za zgodność tłumaczenia

  
mgr. N. Szuman



13/48 - kopy  
13/48 - k  
27 listopada 8 47

T a j n e

Nota brytyjska w spra-  
wie procesu gen. niemieckich.-

15 XI 8

N.D IV.517/345/48 tjn.

Do

Ministerstwa Spraw Zagranicznych  
Departament IV

w miejscu

=====

Odpowiadając na wyś. powołane pismo Główna Komisja wyjaśnia co następuje:

1. Opierając się na dość pobieżnym, z braku czasu, skontrolowaniu posiadanych materiałów, Główna Komisja stwierdza, że będzie mogła przedstawić dowody zbrodniczej działalności armii niemieckiej na terenach Polski. Materiały te jednak wymagają szczegółowego rozpracowania i powiązania z osobami oskarżonych generałów.
2. Materiały Głównej Komisji przekraczają w pewnych wypadkach ramy zakreślone w nocie brytyjskiej czy to z uwagi na czas popełnionych zbrodni (np. między 1 a 3 września 1939r.), czy też ze względu na miejsce (np. tereny b.G.G. po 12.X.1939r.), czy wreszcie na rodzaj przestępstwa (np. rabunek, niszczenie dóbr kulturalnych).
3. Główna Komisja nie czuje się powołana do zaopiniowania czy, a w szczególności w jakich punktach zostają naruszone prawa Polaki, w następstwie zapowiedzianego w nocie ograniczenia oskarżenia, może jedynie stwierdzić, że stosowanie tych ograniczeń byłoby sprzeczne z zasadami Deklaracji Moskiewskiej z 30.X.1943, porozumienia londyńskiego z 8.VIII.1945 oraz treścią statutu Międzynarodowego Trybunału Wojakowego w Norymberdze i Ustawy Nr.10 z 20.XII.1945r., wydanej przez Radę Kontroli Niemiec w Berlinie.

Ograniczenia podane w nocie mogą wynikać, zdaniem Głównej Komisji, częściowo ze względów natury formalnej (wyłączenie przestępstw, popełnionych przed przystąpieniem Anglii do wojny), co praktycznie nie posiada większego znaczenia i w dużej części z braku orientacji w stosunkach, panujących na terenach Polski w czasie okupacji i nieznaności materiałów. Wskazuje na to szereg sprzeczności w nocie, która np. w jednym miejscu wyłącza wszelkie zbrodnie popełnione na terenie b.G.G. po 12.X.1939r., w innym zaś chce objąć oskarżeniem akcję burzenia getta warszawskiego i zbrodnie z okresu powstania w Warszawie.

Główna Komisja gotowa jest podjąć się zebrania i opracowania materiałów do procesu generałów przed sądem brytyjskim z zastrzeżeniem odpowiedniego czasu na ich przygotowanie.-

Dyrektor



25.XI.1947 r. 62

Do

BIURA HISTORYCZNEGO

W artykule I umowy kapitulacyjnej Niemcy zobowiązali się dotrzymać następujących warunków:

W uznaniu dzielności dwo niemieckie przyznaje:

a) dla oficerów zachowanie białej broni, oraz przejście do honorowej niewoli;

b) podoficerowie i szeregowi po załatwieniu identyfikacji oraz formalności będą zwolnieni z rejonu zbiórek do swoich domów.

Oprócz tych dwóch zasadniczych warunków były jeszcze warunki pomocy ludności Warszawy - dostarczenie pewnej ilości porcyj obiadowych oraz środków sanitarnych.

Stwierdzam, że obietnice niemieckie nie zostały dotrzymane - Ad punkt a) broń została nam odebrana - a "honorowa" niewola polegała na stosowaniu specjalnych rygorów dla oficerów Polaków. Jeńcy innych narodowości mieli możliwość spacerów poza obozem oraz ulgi co do otrzymywania paczek i listów. Nam Polakom wszędzie podkreślano, że jesteśmy zbrodniarzami, którzy wymordowali 175 tysięcy bezbronnych Niemców obywateli polskich.

Ulubionym trickiem było "zwolnienie z niewoli" to znaczy pozbawienie praw jenieckich, zagwarantowanych Konwencją Genewską. Takiego jeńca oddawano Gestapo.

- Ad p.b) Po kapitulacji kolumny żołnierzy garnizonu warszawskiego zostały rozproszone do wskazanych przez Niemców punktów i stamtąd miały być zwolnione do swoich domów. Tymczasem nosiło to charakter przypadkowy - zależący od upodobania poszczególnych dowódców. - Część żołnierzy była rzeczywiście zwolniona, a część powędrowała wprost do obozów jeńców. Po 2-3 miesiącach zabrano też i tych, których przed tym zwolniono do domu.

Uważam, że warunki kapitulacyjne nie zostały dotrzymane przez Niemców. Winę ponosi naczelny dowódca 8. armii gen.płk. Blaskowitz oraz jego ówczesny sztab armii. Co do wykonania swoich zobowiązań względem ludności cywilnej Warszawy nie mogę nic powiedzieć - bo byłem w niewoli i nie miałem kontaktu..-

// ROMMEL, gen.dyw.

Zgodność odpisu z oryginałem stwierdzam:  
SZEF KANCELARII BIURA HISTORYCZNEGO W.P.



Warszawa dnia 12.XII.1947 r.



General Wiktor THOMEE  
Gdańsk-Wrzeszcz  
Moniuszki 37 m.3.

*Zatwierdzone*  
12 listopada 1947 r.

Na Nr. tamt. 14/Rel/47.  
z dn. 03. listopada 1947.

SZEF BIURA HISTORYCZNEGO W.P.  
Pułkownik dr WACHTEL.

Dnia 28 września 1939 r. przybył przez front niemiecki do Twierdzy Modlin, w rejonie którego (Modlin - Nowy Dwór - Kazuń - Puszcza Kampinoska) walczyła pod moim dowództwem Armia "Łódź" plus załoga twierdzy, mjr dypl. Riedl od gen. Rómmla z Warszawy i zameldował, że:

1. Warszawa skapitulowała dn. 26. IX.
2. Armia Polska już nie istnieje.
3. Jedynie jeszcze broni się tylko Modlin.
4. Dalsza obrona Modlina jest już bezcelowa.
5. Gen. Rómmel <sup>propozycją</sup> suponuje poddać Modlin na warunkach kapitulacji Warszawy.

Przyjmując te oświadczenia mjr. Riedla, oraz wobec zupełnego braku podsków i nabojów (Palmiry - składnica amunicyjna została stracona 22/IX), wobec ok. 5000 rannych bez opatrunków i leków, braku lekarzy, bowiem wszyscy też byli ranni, braku żywności i prowiantu - wysłałem gen. Leopolda Cehaka, dcę 30 dp. z mjr. Riedlem do dcy niemieckiego korpusu oblężniczego gen. Straussa z propozycją oddania Modlina na warunkach:

a) Wypuszczenie całości załogi Modlina z majątkiem osobistym wszystkich żołnierzy z samochodami wojskowymi i z białą bronią  
NA WOLNOŚĆ.

b) Zapewnienia przez władze cywilne niemieckie osobistej nietykalności i wolności wszystkich żołnierzy i uczestników walk załogi i w tym celu -

c) Wydania dokumentów osobistych oraz dokumentów na prawo



posiadania rzeczy i samochodów.

d. Zaopiekowanie się rannymi i lekarzami załogi.

Gen. Strauss po porozumieniu się z d-cą 3 armii niemieckiej, gen. Nidermiller zgodzili się na te warunki z tym jednak, że do czasu wydania załodze dokumentów musi przenieść ją do jednego z obozów dla załatwienia niezbędnych formalności.

Tegoż dnia przed południem wobec ułożonego z obu stron planu, spotkałem się w asyście gen. Z. Cehaka na szosie Nowy Dwór - Warszawa pomiędzy okopami polskimi a niemieckimi z gen. Strauss w asyście gen. Böhme (z armii austro-węgierskiej), generał-kwatermistrzem korpusu. Zgodziłem się na czasowe skoncentrowanie załogi M. w obozie Działdowo, bowiem kategorycznie i stanowczo nie zgodziłem się na wywiezienie załogi poza granice Polski. Zarządziłem od obu generałów niem. solennego przyrzeczenia dotrzymania wszystkich warunków umowy. Gen. Strauss wskazując na cmentarz poległych pod Modlinem 2000 żołnierzy niem. dał słowo żołnierskie, jak raz w tej chwili podjechał samochodem 3-ci generał niem, nazwiska którego już nie pamiętam i stanął nieco poza gen. gen. Straussem i Böhme. Ja, po uzgodnieniu jeszcze kilku kwestii, dotyczących zaopatrzenia rannych, zwolnienia lekarzy itd., - powiedziałem dosłownie: "Słowo żołnierskie dane na polu walki jest dla mnie droższe od wszelkich dokumentów pisemnych". Na to gen. Strauss przyjął postawę zasadniczą i uścisnął mi rękę. Rozkazał on natychmiast generałowi Böhme jechać do szpitali modlińskich wspólnie z lekarzem naczelnym Korpusu niem. Ja odjechałem spowrotem do Twierdzy. Umowa została wykonana przez d-wo niemieckie w zupełności, jeżeli nie liczyć kilku drugorzędnych niedociągnięć. Załoga została przetransportowana pociągami osobowymi, zaś d-wo dywizyj (30 dp., 28 dp., 2 dp. leg., 8 dp., 1 pułku saperów zmot. plus właściwa załoga Twierdzy) na samochodach polskich, które według umowy stanowiły własność prywatną d-ców, tak samo d-wo pułków i w ogóle oddziałów,



posiadających własne środki samochodowe wraz z rzeczami osobistymi i majątkiem sztabów (np. maszyny do pisania, mapy itd.).

Obóz nie był wcale przygotowany, to też na drugi dzień zażądałem, by żołnierzy pod komendą oficerów grupami posyłać po zakupy na miasto, co też było pozwolone, oraz zmianę kmdta obozu niem, wobec jego niezradności i chamstwa. D-ca armii natychmiast przysłał nowego komendanta, swego osobistego adiutanta, majora, człowieka bardzo rozumnego, wrogo usposobionego do Hitlera. Po kilku dniach pobytu w obozie dtwo niem. zaczęło zwalniać na wolność grupowo w miarę wygotowywania dokumentów, w czym pomagali Niemcom sztaby oddziałów. Ja obiecałem załodze M., że odjadę ostatni; w międzyczasie cały mój sztab usilnie pracował nad historią walk Armii "Łódź" na szlaku od Warty do W-wy i Modlina, oraz zaopatrywał kwatermistrz armii oficerów i żołnierzy w gażę aż po miesiąc listopad (miałem przeszło 1 milion złotych). Zaopatrzenie w dowody itp. Odjechałem ze ściśłym sztabem armii dn. 27 października rano. W Ciechanowie około dtwa 3 armii niem. oczekiwał na mnie gen. Nidermiller w mundurze, nie zważając że lał deszcz i zaprosił mnie ze sztabem na obiad do kasyna armii. Jednak ja stanowczo odmówiłem, musiałem atoli posiedzieć z 1/2 godziny w gabinecie generała przez grzeczność, który to z własnej inicjatywy zapewnił mnie, że ani mnie, ani załodze nic nie grozi, że wszyscy jesteśmy na wolności, nietykalni, że Niemcy umieją cenić bohaterskie wyczyny itp. Był rzeczywiście grzeczny i uprzejmy i też w mundurze odprowadził mnie i meo szefa sztabu płk dypl. Wilczewskiego do samochodu. Pojechaliśmy dalej, pilotował nas nasz kmdt obozu. Tak dojechaliśmy do Warszawy i pożegnaliśmy się na Placu Saskim, stąd odjechałem niby zupełnie wolny do rodziny na Żoliborz.



### Warszawa

w Warszawie przetrwałem dość spokojnie, przygotowując się do dalszych zamierzeń, do dnia 7 listopada.

Lecz 7.XI. o wczesnym świcie usłyszałem łomot do drzwi, dzięki krzyki i po otwarciu drzwi kilkanaścioro uzbrojonych od stóp do głowy gestapowców wtaszczyło się do mego prywatnego mieszkania.

Od tej chwili rozpoczęło się nieludzkie rzucanie, poniewierka zwierzące traktowanie, urągające najprymitywniejszym pojęciom ludzkości - prawdziwi Niemcy odsłoniли swe istotne oblicze. Podoficer SS, d-ca oddziału wręczył mi kartkę bez podpisu i bez odznak oddziału, w której napisano, że muszę udać się do obozu i że daje mi 15 minut na ubranie się. Oczywiście żadne perswazje były niemożliwe. Wyprowadzono mnie za ledwie, tak słabo ubranego i przeprowadzono do policji niem. ok. wiaduktu żoliborskiego i tam trzymano z innymi Polakami w ciasnych, zatłoczonych korytarzach, parę godzin bez jedzenia i picia, poczym przewieziono na ciężarówkach na Plac Krasińskich do Komendy Policji. Tu trzymano dłuższy czas w sali, kiedy jakiś oficer polic. niem. oświadczył mi, że jestem więźniem politycznym na żądanie Franka, że mnie wywiezie tylko na parę dni na peryferie miasta i zwolnię po 11 listopada. Z Placu Krasińskich przywieziono nas na dziedziniec M.S.Wojsk., tu trzymano dość długo na deszczu i chłodzie, następnie ogłoszono, że my jesteśmy zbrodniarzami politycznymi itp., wpakowano nas na samochody i przywieziono do m. Błonie pod Warszawą.

### Błonie

Wyrzucono nas z samochodów do ohydnych, brudnych, rozwalonych, bez okien i drzwi stodół, na zgniłą podłogę, ze zgniłą słomą, -



87

dookoła warta z głupiego Arbeitsdienstu, bez oficera, nie można rozmówić się, bowiem ci dzicy cywile pod bronią ze strachem i przestraczeniem przy zbliżaniu się celowali bez niczego z karabinów i k.m. Ani wody, ani jedzenia - tak cały dzień! Pod wieczór udało się przekupić starego dyżurnego feldfelba i zdobyć gazax dla generałów (gen.Cehak i gen.Bończa-Uzdowski) oraz 2 starszych pułkowników: d-cę 8 dp. Furgalskiego i d-cę artylerii Armii "Łódź" - Lubańskiego. Nawinzano łecznosc z nader szlachetną kobietą, żoną dozorky pobliskiej fabryki zapalek i ta odważna kobieta kilakrotnie przynosiła nam do garażu herbatę i coś niecoś do jedzenia. Ulokowaliśmy się w 5-cioro na betonowej posadzce, lecz wobec b. ciężkiego stanu zdrowia wymienionych pułkowników powiodło się "namówić" feldfelba, dostać wózek i odprawić obu do najbliższego szpitala w Tworkach. Obaj wkrótce zmarli - była to pierwsza ofiara w naszej modlińskiej grupy.

#### W bydzącym pociągu 8 dni

W nocy gwałtownie rozbudzono nas, wyprowadzono na tor kolejowy i wskazano do pociągu towarowego, do niesłychanie zanieczyszczonych, z kupami wapna, śmieci, w każdym wagonie po 4-ch żołnierzy naszpikowanych bagnetami, którym wpojono, że pilnuje politycznych zbrodniarzy i że im wolno zabijać za każdy ruch lub słowo; zamknięto drzwi i okienka - i oto w taki sposób wożono nas 8 dni i nocy bez picia i jedzenia po Polsce i Niemczech. Kiedy nareszcie wyładowano nas ledwie żywych w strasznym obozie w Hoyersverda pod Lipskiem. Na stacji Reda k/Gdańska wskutek tak nieludzko ciężkich warunków i bóleści w jeszcze niezagojonych ranach (12.IX.pod Ołtarzewem -W-wa, druga w Modlinie dn.19.IX.39.) Dostałem niebezpieczny szok nerwowy i wtedy moi oficerowie zmusili Niemców do ulokowania



68

mnie do wagonu III kl. z komendą pociągu i wartą.

### Hoeyerswerda

Ten straszny obóz tu pozostanie w pamięci na całe życie! Tu był stalag obliczony na 10,000 jeńców, w namiotach zalanych deszczem i błotem, niedokończone baraki, gruzy śmieci, odpadków, brak wychodków, wstrętne, brudne latryny itp. Traktowanie - to po prostu katowanie jak ciężkich przestępców. Warcie wpojono, że myśmy mordowali Niemców w Polsce. Niewytrzymałem. Na drugi dzień kategorycznie z narażeniem życia zażądałem od komendanta obozu, starego pułkownika-prika, przeniesienia nas przynajmniej do jakiegoś oflagu.

Rozpoczęło się telefonowanie, urzędowanie i nareszcie na 3 dzień tego bałaganu przyszedł rozkaz z Berlina odtransportować 3 generałów polskich z załogi Modlina do Colditz samochodami osobowymi - i to natychmiast wykonano.

### Colditz.

Po przybyciu do Colditz złożyłem Wspólnie z gen. Cehakiem i Małachowskim i Bończa-Uzdowskiem zażalenie do Werhmahtu z żądaniem wykonania umowy modlińskiej, a więc wypuszczenie nas na wolność. Po 2 miesiącach komendant obozu oświadczył, że ... żadnej odpowiedzi nie będzie... Kiedy to do obozu przyjechał inspektor generał niem. z Werhmahtu zapytałem go w obecności jego świty dlaczego nie dotrzymano słowa żołnierskiego danego na polu walki przez 3-ch generałów niemieckich? Generał-inspektor nie odpowiedział ani słowa lecz raptownie wyszedł z mego pokoju, - wrócił po kilkunastu minutach sam i powiedział uroczyście: "Pan generał



69

nie ma racji, 3-ch generałów niemieckich dało Panu słowo żołnierskie i dotrzykali je, - Pan i cała waleczna załoga Modlina została przecież zwolniona, a że następnie Pana aresztowała policja i policja trzyma Pana jako jeńca, to musi Pan zrozumieć że policja i polityka są ponad wojskiem" - uklonił się po wojskowemu i wyszedł.

Otóż taki był koniec tej epopei! Siedziałem jak zwykły jeńiec wojenny prawie do końca wojny, do uwolnienia przez wojska amerykańskie.

Niestety, z powodów materialnych warunków bytowania oraz chorobliwego stanu zdrowia (jestem inwalidą wojennym 78% niezdolności) - nie byłem w stanie dotychczas nawiązać osobistej łączności z Biurem Historycznym, tak samo przeszkadzało mi to kontynuować moje prace odnośnie historii walk odwrotowych Armii "Łódź" i obrony Modlina.

/-/ Wiktor THOMMER, generał.

Za zgodność z oryginałem stwierdzam:

SZEF KANCELARII BIURA HISTORYCZNEGO W.P.



WARSZAWA/

Warszawa, dnia 16.XII.1947



W P R O W A D Z E N I E

do akt dochodzenia

w sprawie

RUNDSTEDT`a, MANSTEIN`a i STRAUSS`a.

Akta dochodzeń w sprawie Rundstedt`a, Manstein`a i Strauss`a - generałów hitlerowskich - obejmują w 4 tomach 1006 kart oraz teczkę z mapą Polski, na której oznaczono miejsca i rodzaje zbrodni, dokonanych przez wojska, podległe Rundstedt`owi, Manstein`owi i Strauss`owi na szlakach ich marszu w Polsce w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.

Na akta te składają się autentyczne dokumenty polskie oraz protokoły zeznań przesłuchanych świadków.

Materiały te dowodzą swą treścią, że :

RUNDSTEDT GERD w stopniu generała - pułkownika był naczelnym dowódcą Grupy Armii " Południe " (Oberbefehlshaber der Heeresgruppe Süd), która napadła na Polskę od Śląska oraz Słowacji i posuwała się po jej terytoriach w kierunku wschodnim i na północny - wschód. Tenże Rundstedt w czasie od 8 września 1939 r. ( tom III k. 9 ) do 25 października 1939 r. ( tom III k. 49 - 74 ) był szefem ( Oberbefehlshaber Ost ) zarządu wojskowego ( Militärverwaltung ) na podbitych obszarach Państwa Polskiego.



MANSTEIN von LEWINSKI FRITZ ERICH w stopniu generała-porucznika pełnił w wyżej podanych okresach czasu funkcje szefa sztabu Rundstedt`a.

STRAUSS ADOLF w stopniu generała-piechoty dowodził II korpusem IV Armii, Grupy Armii "Północ", operującym w kierunku Modlina.

Skład organizacyjny Grupy Armii "Południe" oraz korpusu dowodzonego przez Strauss`a, szlaki jednostek i oddziałów tych formacyj oraz granice terytoriów podległych władzy okupacyjnego zarządu wojskowego Rundstedt`a, wynikają z licznych niemieckich publikacyj o wojnie przeciwko Polsce, między innymi z wydawnictw :

"DER SIEG IN POLEN" - Herausgegeben vom Oberkommando der Wehrmacht in Verbindung mit dem Aufklärungsdienst der SA. Mit einem Geleitwort von Generalfeldmarschall Keitel, Chef des Oberkommandos der Wehrmacht, 1940, Zeitgeschichte-Verlag Wilhelm Andermann-Berlin W 35;

"DER GROSSE DEUTSCHE FELDZUG GEGEN POLEN" - Eine Chronik des Krieges in Wort und Bild Herausgegeben unter Mitarbeit des Reichsbilderichterstatters der N.S.D.A.P. Prof. Heinrich Hoffmann, Geleitwort Generalfeldmarschall von Reichenau, Bearbeitet von Heeresarvrat Ernst Wisshaupt Major a. D. Mit Beiträgen von General der Inf., a. D. von Eisenhart Rothe, Berlin und General-Major a. D. Hugo Kerchnawe, Wien, Verlag für Militär- und Fachliteratur A. Franz Göth & Sohn, Wien 1940;

"18 TAGE WELTGESCHEHEN" - der Feldzug gegen Polen. Dargestellt nach amtlichen Dokumenten und Berichten von Dr. E. R. Uderstädt mit 19 Abbildungen deutscher Wehrmachtführer 1940. Verlag für Sozialpolitik, Wirt-



schaft und Statistik, Paul Schmidt, Berlin, SW 68.

Szlaki niemieckich oddziałów w kampanii wrześniowej na ziemiach polskich, od punktów wyjściowych aż do najdalszych osiągniętych punktów na wschodzie stanowią ciągle i nieprzerwane ślady zbrodni, popełnionych przez wojska wszystkich rodzajów broni, podległe dowództwu Rundstedt'a, Manstein'a i Strauss'a, łącznie z poddanymi ich rozkazom formacjami i grupami SS i SD /tom X k.15 - 55/.

Zbrodnie te są jaskrawym pogwałceniem zwyczajowych i umownych praw i zasad prowadzenia wojny, między innymi i w szczególności postanowień Regulaminu dotyczącego praw i zwyczajów wojny lądowej stanowiącego aneks do Konwencji Haskiej z r.1907 oraz Konwencji Genewskiej z r.1929 o traktowaniu jeńców wojennych.

Spośród wielu notoryjnie znanych, ustalonych i zarejestrowanych przez władze polskie zbrodni, zdołano w toku obecnych, krótkich, dochodzeń udokumentować w sposób odpowiadający formalnym wymogom postępowania dowodowego w sprawach karnych /tom I k. 1-2/ między innymi następujące zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości, świadczące, że działające z rozkazu i pod dowództwem Rundstedt'a, Manstein'a i Strauss'a oddziały wszelkich rodzajów broni:

1. wbrew nakazom i zakazom art.4 i 23 c) Regulaminu praw i zwyczajów wojny lądowej oraz genewskiej Konwencji o traktowaniu jeńców wojennych z r.1929, traktowały polskich jeńców wojennych w sposób nieludzki, w szczególności zabijały i raniły jeńców, którzy złożyli broń i zdali się na łaskę / 20 wypadków/.

2. wbrew nakazowi art.46 i zakazowi art.23 b) Regulaminu zabijały masowo, grupowo i indywidualnie mężczyzn, kobiety i dzieci spośród ludności cywilnej /142 wypadki/.



3. wbrew nakazom i zakazom art.46 oraz 23 g) Regulaminu baz żadnej potrzeby wojennej zagarniały i niszczyły własność prywatną mieszkańców Polski,zwłaszcza przez świadome i rozmyślne wzniesanie pożarów /75 wypadków/.
4. wbrew nakazowi art.25 Regulaminu ostrzeliwały i bombardowały bezbronne wsie oraz osiedla / 18 wypadków/
5. wbrew nakazowi art.27 Regulaminu oszczędzania szpitali podczas bombardowań,bombardowały i ostrzeliwały je,pomimo,że miejsca te nie służyły jednocześnie celom wojennym / 2 wypadki /.
6. wbrew nakazowi art.46 Regulaminu lżyły,poniewierały,maltretowały i traktowały w sposób niehumanitarny Żydów,nie szanując ich honoru osobistego,praw rodzinnych,przekonań religijnych i wykonywania obrządków religijnych oraz gwałcąc je w sposób niehumanitarny i uciążliwy godności człowieka / 22 wypadki /.
7. łamały kategoriyczny zakaz rabunku zawarty w art.47 Regulaminu / 12 wypadków /.
8. bez jakichkolwiek podstaw faktycznych,wbrew prawnemu zakazowi art.50 Regulaminu stosowały odpowiedzialność zbiorową przez masowy gwałt i terror łącznie z zabójstwami osób cywilnych / 5 wypadków /.
9. wbrew zakazowi art.56 Regulaminu rozmyślnie niszczyły i profanowały własność,budynki i urządzenia instytucyj religijnych / 12 wypadków /.

Sposób systematycznego,ciągłego,masowego popełniania zbrodni powyższych rodzajów przez pozostające pod dowództwem Rundstedt`a, Manstein`a i Strauss`a oddziały,operujące na ziemiach polskich i na całych szlakach tych oddziałów,ilustrują materiały dowodowe zebrane w tomach I k. 68 - 271 i II k. 1 -



- 282.

Udokumentowane tymi materiałami wypadki zestawione zostały graficznie na mapie, załączonej do akt dochodzeń.

Jak już poprzednio zaznaczono stanowią one tylko drobny fragment wszystkich zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, popełnionych przez oddziały operujące na ziemiach polskich pod rozkazami Rundstedt'a, Manstein'a i Straussa mianowicie tę tylko ich część, dla której zebrać zdołano obecnie materiały, odpowiadające formalnym zasadom procesowo-dowodowym. Pominięto natomiast w mapie i w aktach wszystkie dalsze wypadki zbrodni, których w powyższy sposób, jedynie z powodu braku czasu, nie można było udokumentować.

Udokumentowane wypadki zbrodnicze dowodzą, że oddziały niemieckie pod rozkazami Rundstedt'a, Manstein'a i Strauss'a, dążąc do jaknajrychlejszego zniszczenia przeciwnika nie ograniczały się do prowadzenia walki z Armią Polską, lecz nadto stosowały - nie wywołane potrzebą wojenną - terror, gwałt, mord i pożogę względem bezbronnej polskiej ludności cywilnej. Wybór takich środków i metod walki, gwałcących jawnie zwyczajowe i umowne zasady prawa międzynarodowego wynikał jednakże z założeń i celów wytkniętych armii niemieckiej przez Hitlera / tom I k. 5-67 /.

To samo odnosi się do zasad i metod sprawowania zarządu wojskowego. Jego struktura organizacyjna uregulowana została szczegółowo w zarządzeniu Hitlera z dnia 25.9.1939 / tom III k. 12-15 /.

Z materiałów zebranych w tomach III i IV wynika, że z rozkazu Rundstedt'a utworzony został i działał specjalny aparat wojskowy i cywilny, który realizował wytyczne Hitlera o okupacji podbitych ziem w Polsce /tom I k.62-67/, oraz wydawał zarządzenia i rządził w sposób sprzeczny ze zwyczajowymi



i umownymi postanowieniami prawa międzynarodowego. Spośród wielu innych, notoryjnie znanych i zarejestrowanych przez władze polskie zarządzeń i zbrodni w wykonaniu tych zarządzeń popełnionych, zebrano w załączonych aktach dochodzeń materiały, które dowodzą, że zarząd ten między innymi:

1. wbrew treści art. 43 Regulaminu wydawał, wprowadzał w życie i wykonywał prawa sprzeczne z krajowym prawem obowiązującym na terenach okupowanych, ze zwyczajowymi i umownymi zasadami prawa międzynarodowego oraz w wewnętrznym prawem niemieckim /tom III k. 75-206, tom IV k. 1-237/.
2. wbrew postanowieniu art. 23 h) Regulaminu zniósł wszelkie uprawnienia posiadacza lub właściciela i osób upoważnionych do zastępstwa lub administracji obiektów majątkowych, które w tym celu poddał ustanowionemu przez siebie zarządowi powierniczemu /tom III k. 86/.
3. wbrew zakazowi art. 45 Regulaminu przymuszał ludność terytoriów okupowanych do przysięgania na wierność nieprzyjacielskiej 3 Rzeszy i jej władzom /tom I k. 29-36, tom IV k. 6/.
4. wbrew przepisom art. 52 i 53 Regulaminu dokonywał rekwizycji w naturze, odmawiając przepisanych tymi postanowieniami wzajemnych świadczeń i nie uznając roszczeń odszkodowawczych z tytułu rekwizycji / tom IV k. 198 - 236 /.

Zbrodniczy charakter wszystkich tych działań wynika nie tylko z treści i ducha pogwałconych przez nie zasad i postanowień prawa międzynarodowego, lecz znajduje swe potwierdzenie także w niemieckiej doktrynie prawa wojny, jak tego dowodzą - między innymi - wydawnictwa, wymienione w tomie IV na kartach 237 - 243/.

Odpowiedzialność Rundstedt`a, Manstein`a i Strauss`a za zbrodnie, popełnione przez działające pod ich rozkazami



wojska oparte jest zarówno na zasadach międzynarodowego prawa wojny, jak i na przepisach prawa karnego tak polskiego, jak i niemieckiego.

Masowość i ciągłość zbrodni, wykazane zebranych materiałami dowodowymi, wykluczają możliwość dokonywania ich bez rozkazów, lub conajmniej bez zgody naczelnych dowódców.

Powołanie się na "przykazania", obowiązujące żołnierza niemieckiego podczas wojny z Polską, zamieszczone w wydawnictwie "18 TAGE WELTGESCHEHEN" z 1940 r. /tom II k.283-286 akt/ jest niewątpliwie usiłowaniem stworzenia post factum alibi dowództwa niemieckiego. Można więc traktować to jako próbę uwolnienia się od odpowiedzialności na podstawie koncepcji, że zbrodnie zostały popełnione bez rozkazu i wbrew woli dowódców.

Jednakże nawet przyjęcie takiej koncepcji - wobec ustalonej notoryjności zbrodni - nie mogłoby uchylić odpowiedzialności dowódców conajmniej za zaniedbanie przedsięwzięcia takich środków, któreby zapobiegły naruszeniu i pogwałceniu prawa międzynarodowego, lub nieprzestrzeganiu "przykazań" dla żołnierzy niemieckich.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w wyroku z dnia 4 lutego 1946 r. w sprawie generała japońskiego Tomoyuki Yamashito.



Arch. Ringelbluma 1239

Wyciąg

/tłumaczenie z żydowskiego/

Tarczyn

Dnia 10 września 1939r. weszli Niemcy do miasteczka. Zebrano wszystkich mężczyzn Żydów i Polaków bez różnicy wieku od najmłodszych do najstarszych, między innymi również księdza i wydano rozkaz, aby wszyscy maszerowali do Grójca, odległego o 12 km. od Tarczyna. Gnano ich pod strażą oddziału żołnierzy, uzbrojonego w karabiny maszynowe.

-----  
..... Dużą liczbę Żydów pobito do krwi i pokłuto .....

W Grójcu odprowadzono ludzi na podwórze więzienne. Narzajutrz dnia 14-go września wyprowadzono wszystkich z więzienia na grójecką jarmark swni. Tam znajdowało się kilka tysięcy Żydów i Polaków.

Przedewszystkiem wybrano z masy ludzkiej wszystkich księży, Żydów z brodami, uważając ich za ~~księży~~ rabinów. Dano im miotły i kazano czyścić ulice obok, ~~drwiono~~ i żartowano z zamiataczy, obrażano ich i ponóżano. Księdza m. Tarczyna i kilku Żydów podniesiono w górę i raptownie puszczano na ziemię, aby się potłukli.-

-----  
Partię zaczęto gnać i pędzić na drogę prowadzącą do Białej.

-----  
W Białej odprowadzono nas do majątku o tej samej nazwie pod miastem. Wpakowano nas do stodół, było tam bardzo ciasno. W nocy wyciągano kilka razy grupy ludzi ze stodół, oznajmiano, że zabiera



181 178

się ich do pracy, lecz za każdym razem po odprowadzeniu grupy, słyszano strzały. Rano dowiedzieliśmy się, że wszyscy wyprowadzeni byli Żydami i wszystkich ich wystrzelono m. in. dwóch młodzieńców z naszego miasteczka Tarczyna: Chaima Wolfsona 22 lata, Izraela Kopera 18 l. Oznajmiło, że rozstrzelano Żydów, bo chcieli uciekać, ale to nie było prawdą.

Wreszcie otwarto stodoły.....  
droga  
Rozpoczęła się do Rawy. Partia była konwojowana przez konnych żandarmerów.....

Dano rozkaz, byśmy szli w rowach przy szosie, Polacy na szosie ( w rowach pełno wody). Kazano nam pędzić tak szybko, jak strażnicy na koniach.

Żydzi wycięzeni i wymęczeni nie mogli nadążyć; pozostających w tyle zakłuto. W grupie, w której myśmy biegli zginęło 14 Żydów w ten sposób.

Zapędzono nas do Białej i tam zaprowadzono do parku. Po przybyciu oddzielono Żydów od Polaków. Żydów ustawiono w szeregach ciasno po 4-ech, kazano sięść na ziemi i nie ruszać się.

Podeszła do nich większa liczba wojskowych i volksdojczów. Volksdojczowie wskazywali na Żydów, że ich pokancerowali pobili i że rabowali ich majątek. Zrobiono więc rewizję u Żydów i zabrano pieniądze, jakie mieli przy sobie, zostawiając po 20 zł. Następnie podeszli inni żołnierze, którzy zabrali 20 złotych i zostawili tylko po 10 gr. każdemu. Zabrano Żydom odzież, buty i zostawiono niektórych tylko w bieliźnie. Rozpoczęła się prawdziwa egzekucja. Wojskowi i volksdojczowie rzucali się jak zwierzęta na Żydów, bili ich łopatami, rzemieniami, kałabinami i różgami.-

-----  
Między Żydami było 6 jeńców żołnierzy polskich. Oficer niemiecki kazał żydowskiemu jeńcom ustawić się na stronie oddzielnej.-



182  
A79

Żołnierzy tych rozebrano do naga i w około nich stanęła większa liczba wojskowych (niemieckich), volksdojczów i jeńców Polaków, których do tego zmuszano. Każdy był zaopatrzony w laskę, drąg, rzemień lub inny przedmiot do bicia. Jeńcy żydowski otrzymali rozkaz biegania w około stojących tam trzech drzew. Każdy z osaczającego koła bił ich gdzie popadło, po głowie, plecach, brzuchu, lub innej części ciała. Po kilku minutach biegający Żydzi zostali zamienieni w krawawą masę. Wreszcie padli na ziemię.--

---

W nocy zaprowadzono Żydów do miejscowego kościoła, w którym siedziało już pełno Polaków.....

Nazajutrz wyprowadzono Żydów z kościoła i zaczęto pędzić do Jeżowa.....

W Jeżowie zostaliśmy 2 dni. Następnie wpakowali nas na auta ciężarowe i zawieźli do Pabianic, gdzie zamknęli w fabryce Kindlera.

W Pabianicach fotografowano Żydów wiele razy w różnych śmiesznych pozach.

---

Po  $1\frac{1}{2}$ -dniowym pobycie w Pabianicach skierowano nas do Sieradza, gdzie zaprowadzono na podwórze więzienne.....

---

Niemiecki oficer wygłosił tu przemówienie piękną polszczyzną w tym sensie, że wszystkim nieszczęściom Polaków są winni Żydzi i z powodu żydowskiej hecy wojennej Polacy stracili niepodległość.....

---

Następstwa fatalne. Polacy rzucili się na Żydów i strasznie ich pobili.

---

Potym wyprowadzono Żydów na dworzec kolejowy w Sieradzu, gdzie czekał pociąg..... Do każdego wagonu wpakowano po 45 osób w wagonie zamknięto z ~~zewnątrz~~ zewnątrz.....

Dokuczał głód i pragnienie. Jechaliśmy tak 2 doby w strasznym smrodzie



183  
180

i znaleźliśmy się na stacji Wrocław.....

Tego samego dnia przybyła komisja, która w każdym wagonie oglądała ludzi i wreszcie orzekła, że jej takich nędznych nie trzeba.

Niebawem pociąg ruszył w odwrotnym kierunku i przejechaliśmy z powrotem do Sieradza, część umieszczono w bóżnicy, a część zaprowadzono do Las-ku i urządzono w tamtejszej bóżnicy,.....

Zaczęto zwalniać ludzi, lecz nie dano im żadnych dokumentów o zwolnieniu. Napotkani Niemcy znów ich zatrzymywali. W Sieradzu kilku Żydów postawiono na placu i ze wszystkich stron puszczono na nich zimną wodę z kieszek strażackich.

Kilku żołnierzy niemieckich zatrzymało kilku Żydów, wracających do Tarczyna, posadziło ich do piwnicy ~~ix~~ z kartoflami i napełniło piwnicę wodą. Żydzi stali tam parę godzin w wodzie, która sięgała szyji.-

Nadarzyn

<sup>1939r.</sup>  
Dnia 8 września weszli Niemcy do Nadarzyna. Zastrzelono Mosze Hochmana. Męczono go strasznie potem ustawiono w śmietniku i zastrzelono. Następnie zastrzelono 85 letniego krawca Szachne Ber z jego synem

Ze wszystkich Żydów Nadarzyna, którzy nie uciekali przed wroczeniem Niemców do Warszawy zostało 3-ch-Żydów, resztę zastrzelono.

Ci, którzy ocaleli ukrywali się w sąsiedniej wiosce.-

Kalendarz.Główna.

3.IX.1939r. zajęli Niemcy Główno.

Zawołano głuchego Żyda Ben-Cjon Barszta, gdy nie dosłyszał wołania, zastrzelano go.

Zrewidowano jakiegoś Polaka, znaleziono przy nim nożyk do golenia i nożykiem obcięto mu dosłownie głowę.

13.IX. Zastrzelono Iechaka Rotenbacha, również Sochaczewskiego ojca i syna.

15.IX. Zastrzelono Cwajgenbaumów ojca i syna, również trzeciego Żyda, nazwisko nieznane.

Zabazano wspólnych modków w "Nowy Rok" (13 - 15 września)



Za zgodność z oryginałem

*[Signature]*



184  
A.H.

(Tłumaczenie z żydowskiego)

W y c i ą g

Zeznanie złożono przez Komisję Historyczną przy Centralnym Komitecie Żydów Wyzwolonych w strefie amerykańskiej w Monachjum.

Zeznający: Lajb Borensztajn, urodzony w Kaliszu, mieszkał stale w Wieruszowie (Polska) przed i podczas wojny (1939r.-1945r.).-

Prokulant: Wolf Glikson.-

Miasto Wieruszów w Polsce (dawniej Łódzkie a później poznańskie województwo), które w roku wybuchu wojny 1939 znajdowało się blisko dawnej polsko-niemieckiej granicy, już w pierwszym dniu wojny t.j. 1 września 1939r. zostało okupowane przez Niemców.

W niedzielę t.j. 3 września 1939r. o świcie Niemcy wydali zarządzenie, aby wszyscy Żydzi mieszkańcy miasta, bez różnicy wyznania Żydzi i Polacy, zebrali się na placu w pobliżu kolejowej. W czasie zbierania się i maszerowania do stacji Niemcy, wówczas Wehrmacht, bez żadnej przyczyny, gdyż tak spodobało się jakiemuś żołnierzowi, zastrzelono 17 Żydów, najwybitniejszych obywateli miasta z ich rodzinami. Rozpoczęło się o to o godz. 5-tej i trwało do godz. 1-ej w południe.

W między czasie oddzielili starców, dzieci i kobiety od młodych w wieku od 15 do 40 lat, i ich w liczbie 80 (osiemdziesiąt) osób (Żydów) kazano im wejść na samochody celem wywiezienia.-

Podczas wchodzenia na auta przechodzono już przez dwuszeręg żołnierzy niemieckich, którzy każdego przechodzącego Żyda bili bezlitośnie. Szczęśliwym czuł się Żyd, który znalazł się już na samochodzie choć przychodził tam pobity i pokrwawiony.

Z Wieruszowa wywieziono tych Żydów do Kępna, a stąd do Norymberga, podróż trwała 8 dni. W czasie trwania podróży nie dano im nic do jedzenia ani picia, w Hansdorf kilku Żydów zmarło z pragnienia. Siostrze Czerwonego Krzyża, która chciała podać wodę Żydom w samochodzie, żołnierz niemiecki wyrwał wodę i wylał ją.-

Na każdym samochodzie był napis: "Oni strzelali do Niemców."

Za zgodność z oryginałem

Wierusz



Wyciągi z pracy rab. H u b e r b a n d a.

(Eliminacja z żydowskiego).

Otwock. (str. 2).

Dwa tygodnie po świętach "Sukoth" ("Kuczki") w roku 1939 w dzień synagoga przy ul. Warszawskiej została otoczona przez oddział Niemców, którzy ją podpalili przy pomocy bomb zapalających. Do płonącej synagogi wbiegli: znany pisarz Urke Nachalnik ze swym kolegą Rodowskim i wyratowali stamtąd każdy po dwie Tory. Synagoga spaliła się wraz z pozostałymi Torami, i Beth-Hamidrasz wraz z wszystkimi księgami religijno-filozoficznymi, znajdującymi się w jego bibliotece.

Tego samego dnia, po południu Urke Nachalnik, Rodowski i jakiś trzeci zostali aresztowani i oskarżono ich o przechowywanie broni. Nazajutrz wszyscy trzej Żydzi zostali rozstrzelani obok parku.

W tydzień później, w ten sam sposób została podpalona synagoga Wajnberga. Zostały tylko mury. W ciągu lata 1940 r. łapano Żydów do pracy przy rozbiórce murów. Z cegieł po rozbiórce budowano szosę.

Aleksandrów(obok Łodzi). str. 4.

W niedzielę w pierwszy dzień "słychot" roku 1939 w południe oddział wojska wraz z miejscowymi folks-deutsch'ami podpalili synagogę, która spaliła się wraz z rodakami. W czasie pożaru wojskowi niemieccy wraz z miejscowymi "folksdojczami" znającymi dobrze tamtejszych Żydów, odwiedzali Żydów, posiadających księgi religijne, i zmuszali ich do spalenia tych ksiąg obok synagogi. Pewien Żyd nazwiskiem Motel Hochman kategorycznie odmówił wydania swej tory na spalenie, Wojskowi Niemcy postanowili więc zastrzelić Hochmana za sabotaż. Wyprowadzono Hochmana na ulicę z zamiarem rozstrzelania. Dopiero interwencja



(Synagoga Sukoth spalona 22.10.1939.  
H. S. - uwaga 274.)

(tj. 29.10.1939r.)  
- uwaga 274.



miejscowego Niemca Kocha, który przypadkowo przechodził obok, ocaliła życie Hochmanowi.

Serock. (str. 7)

9 września 1939 r. Niemcy wkroczyli do Serocka. Całą ludność polską i żydowską (mężczyzn, kobiety i dzieci) zamknięto w synagodze i w „beth-hamidraszu, i w ten sposób zostały one przemienione w obóz koncentracyjny dla miejscowej ludności cywilnej.

W synagodze i „beth-hamidraszu znajdowały się rodąły porwane, pocięte, poniewierające się na podłodze. Kilka Tor było rozpostartych na ziemi jak dywany. Uwięzieni byli zmuszeni do chodzenia i deptania po nich. <sup>przez</sup> 3 doby cała ludność Serocka była zamknięta w Synagodze i Beth-Hamidraszu bez możliwości wyjścia dla załatwienia potrzeb fizjologicznych i bez kropli wody. Po trzech dobach mężczyzn, kobiety w wieku ponad 45 lat oswobodzono; mężczyzn do 45 lat wysłano do obozu koncentracyjnego do Niemiec, i w ten sposób opróżniono synagogę i beth-hamidrasz. Aresztowanych popędzono pieszo do Pułtusk a stąd pieszo do Ciechanowa, skąd wysłano ich bezpośrednio do Niemiec.

Piotrków Tryb. (str. 9)

Niemcy weszli do Piotrkowa 5 września 1939 r. i tego samego dnia rozstrzelali 40 Żydów. W środę 6 września (następnego dnia) podpalili całą dzielnicę żydowską, obejmującą czworobok między ulicami: Jerozolimską, Pereca, Żydowską i Zamkową. Żydzi, którzy usiłowali ocalić się z płonących domów, zostali zastrzeleni. W przeddzień wigilii Jom-Kipur zajęła auto przed synagogę i Beth-Hamidrasz. Z auta wysiedli oficerowie niemieccy, którzy następnie weszli do synagogi. Bezpośrednio potem przybyła większa liczba żołnierzy. Zdemolowali wnę-

22. IX. 1939r. -



23. IX. 1939r. -

trze synagogi, zniszczyli wspaniałą w drzewie rzeźbioną ścianę wschodnią, porwali Rodały i t.d. Następnie kazali zebrać wszystkie tory całe i porwane na placu obok synagogi. Nazajutrz w przeddzień Sądnego Dnia wprowadzone do synagogi znaczną liczbę polskich jeńców wojennych, którzy nie mając możliwości opuszczenia synagogi, byli zmuszeni załatwiać swe potrzeby fizjologiczne na miejscu. Żydów łapano do czyszczenia ekskrementów w synagodze przy pomocy rodałów szat religijnych i innych przedmiotów rytualnych.

WYDOWSKI INSTYTUT  
CENTRALNYM KOMITETEM  
WARSZAWA  
Za zgodność z oryginałem  
Abelung.



Wyciągi z Pracyrab. Huberbanda.

/tłumaczenie z żydowskiego/

Zgierz /str. 34 /

10-go września 1939r., w niedzielę Niemcy przeprowadzali rewizje w mieszkaniach wszystkich Żydów, rzekomo w poszukiwaniu broni. Oczywiście broni nie znaleziono, ale zrabowano; pieniądze, biżuterię, złoto, srebro, produkty, bieliznę, odzież, meble. Gorzej było, gdy znajdowano u Żydów księgi religijne i przedmioty kultu relig. żydowskiego. Żydów bito, a księgi i przedmioty religijne zebrano wszystkie razem i spalono tegoż dnia na rynku ~~na rynku~~ miasteczka.-

Począwszy od tej niedzieli zaczęto Żydów łapać na roboty; mężczyzn i kobiety. Mężczyzn podczas roboty strasznie bito i męczono. Kazano im fikać koziółki pośrodku ulicy. Kazano im wdziawać żyd. szaty rytualne/ używane przy modlitwie/ przy czyszczeniu śmietników i klozetów. Kobietom kazano zdjąć odzież wierzchnią, a w bieżni przy pomocy swej odzieży musiały myć podłogi ich koszar i urzędów. Zmuszano Żydówki do czyszczenia ustępów gołymi rękami. Bezpośrednio po świętach Kuczek /t. j. 8 października 1939 r./ nałożono na Żydów kotrybucję w wysokości 10.000 zł., którą natychmiast wpłacono.

-----

(Drobnin) str. 24

Między Płockiem a Płońskiem leży małe miasteczko Drobnin. Odrazu po wkroczeniu Niemców do Drobnina t. j. 8 września 1939 r., zamienili synagogę na lazaret dla jeńców polskich i żydowskich.-



Radomsko /str. 21/

W sobotę wieczór 2 września 1939 r. Niemcy weszli do Radom-  
ska <sup>nielubie</sup> /od rabinieznego, bet-hamidraszu /Dom modlitwy/ Niemcy urządzili  
kąpielisko. Skoro Niemcy dowiedzieli się, że w pobliżu znajduje się  
bóżnica, zamienili ją na ustęp. Księgi religijne, które tam znajdowa-  
ły się zniszczono wcześniej, w okresie gdy Niemcy chodzili po domach  
żydowskich, zbierali modlitewniki i inne przedmioty kultu religijne-  
go i palili je na podwórzach, lub w mieszkaniach. Gdy Niemcy zamie-  
nili więc Dom Modlitwy na ustęp był on już pusty; ksiąg religijnych  
już w nim nie było.-

W związku z krążącymi pogłoskami, jakoby Żydzi zakopali jakieś  
cenne przedmioty na cmentarzu żydowskim, Niemcy rozkopali groby kil-  
ku słynnych rabinów na cmentarzu, ale oczywiście nic nie znaleźli.-

Piaseczno /str. 23/

6 września 1939 r. Niemcy po wejściu do miasta podpalili  
większą część domów żydowskich.-

Stock /str 28/

We wtorek, w przed-dzień wilji żyd. Nowego Roku t. j. 12 wrześ-  
nia 1939 r. Niemcy weszli do miasteczka, w którym mieszkali prawie  
tylko sami Żydzi.

Tego samego dnia zebrali wszystkich Żydów na środek rynku,  
następnie wywieźli ich poza miasto, a miasteczko podpalili. Zostało  
tam spalone mienie wszystkich Żydów na sumę poprostu trudną do okreś-  
lenia. Podczas tego pożaru spaliła się synagoga i beth-hamidrasz.-



Za zgodność z oryginałem

*[Signature]*



Przedbórz /nad Pilicą/ str. 30/

"niedzielę 9-go września 1939 r. poczęli wracać do miasteczka Żydzi. Między innymi wróciła również rodzina Klajman. ~~Nik~~Jakiś mieszkaniec Przedborza wskazał na Klajmana, że ukrywa tytoń, aby Niemcy nie mieli co palić. Rodzinę Klajmana, składającą się z ojca Jeszaji, syna Mordchaja i wnuka, wyprowadzili zamiasto, kazali im tam wykopać 3 groby, ~~agdy~~ gdy groby były wykopane, kazano im uciekać. Wszyscy trzej zostali zabici.-

Tego samego dnia, wskutek donosu, że 3-ej bracia Mermelsztajn i ich siostra są złodziejami, wyprowadzono całą czwórkę za miasto; siostrę oddzielono od braci. Mężczyzn zabito, ciała ich podziurawiono kulami jak sito. ~~Wtedy~~ Gdy chcieli przystąpić do zastrzelenia siostry "ermelsztajnow, nadjechał samochód z oficerami, którzy dowiedziawszy si o co chodzi kazali ją zwolnić. W ten sposób uratowała się ona jedna z całej rodziny.-

Za zgodność z oryginałem

*Ablij.*





191 788

Sosnowiec /str.17 /

W poniedziałek 4 września 1939r. na ulicy Piłsudskiego ukazał się pierwszy patrol niemiecki, składający się z dwóch Niemców. Na patrol napadli 4 Polacy i zabili Niemców.-

W nocy z poniedziałku 4-go na wtorek, 5-go września 1939 r., Niemcy weszli do Sosnowca. Jak tylko weszli do miasta zaarrestowali 300-tu Żydów, zamieszkałych przy ulicach : Ostrowskiej i Hlonda odprowadzili ich do budynku Ubezpieczalni i tam tej-że nocy wszystkich rozstrzelali.-

Nazajutrz, we wtorek 5 września internowano wszystkich mężczyzn Żydów w specjalnie utworzonym obozie na terenie fabryki Szajna. Tam obcięto wszystkim Żydom brody i torturowano ich w różny sposób. Lekarze Żydzi byli zmuszeni do sprząwania śmieci na ulicach i w domach, ubrani w białe fartuchy doktorskie.-

Po dwóch dnia podzielono internowanych między różne placówki pracy. Część Żydów posłano na pracę do miejskiego aresztu, do t.zw. "Kozy". W piątek 8-go września jeden z pracujących Żydów opuścił i stłukł na podwórzu butelkę kawy, którą przywieziono mu z domu. <sup>do</sup> Nadje wówczas auto niemieckie, najechało na kawałek szkła i pękła opona. Zebrano natychmiast wszystkich Żydów, zaczęto ich brutalnie bić i torturować rzekomo za to, że Żydzi świadomie podrzucili szkło aby uszkodzić niemieckie auto. 7 Żydów, w tym Perzaka, Jekla Ernsta i Rozenblata rozstrzelano. Tych 7 Żydów jak i poprzednio zabitych 300-tu Żydów pogrzebano razem we wspólnym grobie na żydowskim cmentarzu.-

W dniu wejścia Niemców do Sosnowca, przeprowadzili rewizję w mieszkaniu radomszczańskieho rabina Kabinowicza celen jego aresztowania. Rabina nie spotkali, ale ~~zatrzasnęli~~ zastali tam krewnego rabina Symchę-Kelmana Najera, którego na miejscu rozstrzelali. Wychodząc z mieszkania rabina spotkali starego, ślepego Żyda, którego znano w mieście pod przydomkiem " ryżego Mardche" i zastrzelili go na miejscu.-

Za zgodność z oryginałem





192 *[signature]*

W sobotę 9-go września 1939 r. wieczorem w mieście nagle usłyszano silny wybuch,. Niemcy wysadzili dynamitem synagogę. Niebo było czerwone od płomieni palącej się synagogi i znajdujących się w niej ksiąg religijnych. Wybuch był tak silny, że po synagodze pozostały tylko części murów.-

---

Będzin /str. 19/

Niemcy weszli do Będzina 5 września 1939 r.

W sobotę 9 września 1939 r., w tym samym czasie gdy w Sosnowcu wysadzona została synagoga, w Będzinie paliła się synagoga. Grupa Żydów wśród nich Chil Szlezingier z dwoma synami i zięciem, Jecheskiel Kon rzucili się do ratowania ksiąg religijnych, znajdujących się bóżnicy. Niemieccy podpalacze strzelali do nich i wszyscy Żydzi zostali zabici. Zostali oni potem spaleni razem z synagogą i księgami.-

Żydzi pobliskich domów poczęli uciekać by uniknąć śmierci w płomieniach.- Cała dzielnica była jednak otoczona przez gęsty kordon wojska, i jak tylko pokazał się jakiś Żyd natychmiast zabijano go. Po upływie krótkiego czasu ulice wokół synagogi były zasłane zwłokami zabitych w ten sposób Żydów.-

Rzecz zrozumiała, że żaden Żyd nie próbował już ugasić pożaru. Poczęły płonąć jeden dom po drugim. W domach wiedziano już, że opuszczenie domu oznacza pewną śmierć. Ludzie tracili zmysły, szaleli patrząc ~~na~~ tak blisko śmierci w oczy, i wiedzieli, że nie ma dla nich już ratunku; istnieje tylko zagadnienie, którą z tych <sup>dwóch</sup> rodzajów śmierci wybrać: przez spalenie czy od kuli.

Gdy wychodziła na ulicę kobieta żydwska nie strzelano do niej. Wiele Żydówek pozostało w mieszkaniach, mimo że mogły ocalić się od płomieni wychodząc na ulicę, i spaliły się wraz ze swoimi rodzinami.-

Za zgodność z oryginałem



*[signature]*



193  
T90

Spaliło się wówczas wraz synagogą 56 domów żydowskich, a zginęło w płomieniach bądź od kul niemieckich około 500 Żydów.-

Sześciu Żydom udało się wówczas uratować przez przebranie się w szaty kobiece. Innych sześciu Żydów zbiegło z płonących domów, znajdujących się przy ciemnej i krętej uliczce, prowadzącej w kierunku pobliskiego kościoła, i tam się ukryli. Ksiądz jak i służebnicy kościelni gościnnie przyjęli Żydów i przechowali ich. Dzięki temu tych 6-ciu Żydów ocalało.-

---

Gombin lub Gąbin /str 44/

Niemcy weszli do miasteczka 9 września 1939 r.,. Odrazu zaczęto Żydów bić, obcinać brody, łapano na roboty, przeprowadzano rewizje i rabowano mienie, Nałożono ogromną kontrybucję.

W czwartek 21 września 1939 r. wydano rozkaz aby wszyscy Żydzi mężczyźni zebrali się na naszym rynku. Tam oczekiwali ich żandarmi, którzy w okropny sposób ich bili. W tym samym czasie wojskowi niemieccy w mundurach podpalili synagogę. Spaliła się w ten sposób synagoga i cała dzielnica żydowska, znajdująca się dookoła synagogi. Podczas pożaru wojskowi niemieccy, którzy ją podpalili wpełnili kilku Żydów siłą do płonącej synagogi, ale cudem ocalili.-



Za zgodność z oryginałem

*Blay*



1941

Wólka /str.51/

13 września 1939 r. ( w wilię świąt żyd. Nowego Roku) ludność żydowska w Wólce została wstrząśnięta straszną nowiną, nadeszłą z sąsiedniej wsi Cencylówki. Na skutek oszczerstwa Niemcy wpakowali do stodoły grupę Polaków i 13 Żydów. Byli to: 80-ciu-letni Nisenbaum, trzech jego synami<sup>ośmiu</sup> (Chaim-Dawid, Jakub i Szmul), dwaj jego synowice~~xx~~ wnukowie, Mojżesz Ojer i 5 ciu innych Żydów.-

Niemcy obrzucili stodołę bombami zapalającymi i wszyscy zostali żywcem spaleni.-

Jakub Nisenbaum i Mojżesz Ojer próbowali uciec, ale ich zastrzelili.-

Kilka tygodni później nałożono na ludność żydowską kontrybucję 60000 zł.-

Dobrzyn-Gołub. /str.56/

14 września 1939 r. ( pierwszego dnia żyd. świąt Nowego Roku) do miasteczka przyjechały 2 wielkie samochody ciężarowe z dużą ilością żandarmów. Udali się do synagogi i stamtąd wyprowadzili 230 Żydów, ubranych w szaty rytualne. Między nimi znajdowali się Żydzi w wieku od 80-ciu do 12 lat. Wsadzono ich na samochody i wywieźli. Do dnia dzisiejszego nie ma po nich żadnego śladu ani wieści.

Wśród uwięzionych znajdowali się wszyscy wybitniejsi Żydzi miasteczka: działacze partyjni, społecznicy, radni gminy żyd, radni miasteczka i t.d. Podajemy częściowy spis tych Żydów: Abram Garfinkiel (38 lat)

Jechiel Zimhalf (radny), Ezra Kon(64 l.), Josef Beniamin Ganszer (60 l.), Zilberberg (kantor), Mendel Garfinkiel (rzezak), Izrael

Miller, Frenkiel, Dlawzer (dentysta), Mojżesz Pazdanter, Dziańdów,

Mordechaj Salomon (prezes instytucji społecznych), dwaj synowie

Chaima "anudra, Elizer Zalikowski (radny), Arfe Kelman (radny gminy)

Na zgodność z oryginałem  
Abliy





przywódca Poalej-Syjon).-

W miasteczku Gołub Niemcy uczynili to samo z miejscowym aptekarzem żydowskim Rizenfeldem.-

Po świętach Kuczek (p po 7-m października 1939r.) Niemcy wynieśli z synagogi sprzęty kultu religijnego i inne przedmioty jak ławki, stoły i t.p. a synagogę zamienili na stajnię.-

Pilc /str. 70/

Niemcy przyszli do miasteczka we wtorek 5 września 1939r. Jak zwykle rabowali, łapali na roboty i t.d.

W piątek 8 września 1939 r. znaleziono w mieście zabitego żołnierza niemieckiego. 9-go września, w sobotę kiedy rabin i ludność żydowska znajdowali się w synagodze podczas modlitwy, synagoga została otoczona przez żandarmów. Aresztowali rabina i 20 wybitnych Żydów; i odprowadzili ich do więzienia, jako zakładników z żądaniem Żyda, który rzekomo zastrzelił niemieckiego żołnierza.-

Mława /str.61/

Niemcy weszli do Mławy 4 września 1939r. 7-go września 1939r. Niemcy posłali po miejscowego rabina, i zażądali wydania kluczy od synagogi i „bejt<sup>o</sup>-hamidraszu”, i oddania przez Żydów władzom niemieckim swych siekier i tasaków. Rabin przyniósł żądane klucze, a ludność żydowska oddała siekiery i tasaki. Tego samego dnia udali się do synagogi, zabrali ołtarz, a synagogę opieczętowano.

W nocy z 14 na 15 września 1939 r. (z piątku na sobotę), Niemcy podpaliли synagogę. Liczny kordon żandarmów otoczył synagogę, aby uniemożliwić Żydom ocalenie swych świętości religijnych, znajdujących się w płonącej synagodze.-

Za zgodność z oryginałem

*Blay*





W y c i ą g

(tłumaczenie z żydowskiego)

Łowicz

Zaraz po wkroczeniu do Łowicza Niemców w sobotę 9 września 1939 zwołali wszystkich mężczyzn Żydów na nowy rynek. Po kilku godzinach odprowadzono Żydów do bóżnicy. Między zebranymi było wielu łódzkich uciekinierów i rabinów z okolicy Łodzi.

W bóżnicy trzymano Żydów 2 doby, nie dopuszczając jedzenia, chodzić po podwórzu nie pozwolono.

Wiele osób mdlało i nie było ich czym ratować. Pod oknami rozpoczęła się strzelanina. W nocy wypędzono dziesiątki razy z bóżnicy i zapędzano z powrotem, przy tem bito w brutalny sposób, raniąc wielu. W niedzielę wieczorem dopuszczono trochę jedzenia.

W poniedziałek 11 września wojsko niemieckie cofnęło się ~~na~~ z Łowicza.-

W środę 13 września patrol niemiecki wszedł do miasta, wyciągnął z wielu domów żydowskich mężczyzn, kobiety nawet starców i małe dzieci umieszczono ich na rynkach i przez nich strzelano do wojska polskiego. Gdy wojsko polskie odpowiedziało strzałami, Niemcy uciekli do bram i strzelając celowali do leżących Żydów. Zabito wtedy dwóch chłopców żydowskich Gurta i Bendera. Dziesiątki Żydów otrzymało rany, wielu potem z ran umarło.-

Gdy wojsko niemieckie znówu weszło do miasta zaczęła się nowa seria nieszczęść i mąk.

Codziennie brano wszystkich mężczyzn do pracy, gdzie ich w barzyński sposób męczono, wrywano brody, rewidowano szczuto na Żydów psy, które ich gryzły.-

Gdy szli do pracy powoli bito ich za to, że chodzą zbyt wolno, gdy śpieszyli, bito za to, że uciekali.

Za zgodność z oryginałem



*[Handwritten signature]*



187  
194

Właściwe cierpienia <sup>z</sup>cierpienia zaczęły się na miejscu pracy. Zmuszano do czyszczenia ubikacji gołymi rękoma, do lizania podłóg językiem, przenoszenia kamienie z jednego miejsca na drugie i ~~z~~ powrót, kopania dołów i zasypywania. Wszystko to działo się pod grudem uderzeń. Pracowano bez jedzenia cały dzień. Wracając późno w nocy ~~na~~ musiano śpiewać wesołe pieśni ludowe przy akompaniamencie razów i nahajek.

Dnia 23 września w wigilię "Sądneho Dnia" rabina wzięto do ~~rob~~  
<sup>roboty</sup> ~~pracy~~ prowadzono po mieście, i nim poniewierano. Niemcy obcięli mu połowę brody, a połowę mu wyrwali wraz z kawałkami ciała. Kazali mu stanąć w kole setek Żydów, którzy musieli w około niego tańczyć, on zaś ~~fi-~~  
kać koziołki.-

Za zgodność z oryginałem

Abby





Wyciąg - Łowicz -

(tłumaczenie z żydowskiego)

1939r.  
Między 11-tym, a 17 września wdarł się oddział niemiecki na Stare Miasto i wyciągnął z domów Polaków i Żydów i urządził z nich żywą barykadę.-

Za zgodność z oryginałem

*BBly*





Częstochowa 8.9.39 r. - 9.41.

Landau Cesia Małka z Szwarcbbaumów, córka Szlamy i Leji z Kernerów, ur. 1910 r. w Częstochowie.

Niemcy w ciągu pierwszego miesiąca (wrzesień 1939 r.) wyplądrowali wszystkie mieszkania żydowskie, szczególnie, te próżne mieszkania. W czasie plądrowania zaszły sporadyczne wypadki zabijania żydów.

Poniedziałek 14.9. Niemcy zebrali Żydów na dwóch placach katedralnych i żydowskim cmentarzu i wystrzelali wszystkich i tylko nieznacznej garstce udało się uciec. W pamięci Żydów często ten dzień pozostawał jako "der Blutiger Montag" (Krwa-  
wy poniedziałek). Zginęło wtedy kilkaset osób. Podobno już wtedy współpracowało z Niemcami kilku Żydów, którzy dzięki temu mogli uratować swoich bliskich. Około 10-14 dni po naszym powrocie zaostrzyła się bardzo sprawa pracy. Na ulicy łapano mężczyzn żyd. do pracy w Częstochowie i okolicy. Praca w mieście była przy oczyszczaniu mieszkań, domów i regulacji Warty, wieczorem wracało się do domu. Znacznie gorsza była praca zamiejscowa, bo tam codziennie rozstrzeliwano.

Około 20.10 powstał Judenrat z Leonem Kapińskim na czele, Dawidem Berlinerem, Zeligem Rotbartem i Przysuchrem (b. dyrektora banku) J. Rat zorganizował kilka resortów np. Arbeitsamt (na czele stał brat Leona Kapińskiego) urząd aprowizacyjny, Wohnungsamt i Ordnungs Abteilung (która zważała na to by Żydzi się nie kręcili po ulicach, by szli do pracy i t.d.)

Wtedy nie było żadnych możliwości zarobkowych dla Żydów:



wszyscy żyli z zapasów. Jednym z głównych zadań J.Ratu było uzyskać środki na przekupienie prześladowców. W tym celu rozpisano podatki i na tym tle powstały tarcia między ludnością a J.Ratem. Za niesubordynację J.Rat groził sankcjami jak np. wysyłka do pracy zamiejskowej, oddania do Gestapo. Od powstania J.Ratu do końca listopada 1939 zapanowało pewne odprężenie.



Za zgodność z oryginałem

*Abdy*



198

Wyciąg z protok. Nr. 747. Ż. I. H.

( tłumaczenie z jez. żydowskiego )

Swiadek: Icckah Reźnik

Adres: Białystok.

..... Gdy wybuchła wojna niemiecko-polska zostałem jako podoficer wysłany na front na Pomorze. Po 24-dniowej walce wpadłem do niewoli i zostałem umieszczony w obozie dla jeńców Stalag 1a. Wyprowadzono ~~wę~~ wszystkich jeńców na pole i zapytano jakiej są narodowości. Widząc, że Żydów biją i robią im wszelkie trudności podałem, że jestem Białorusinem i nazywam się Ignacy Reznikow. Następnie Niemcy rozdzielili w wszystkich według narodowości.....

Żydzi byli w oddzielnych namiotach. Rozpoczynają się barbarzyńskie wyczyny. Każą im biegać, urządzą z nimi wyścigi konne. Młode niemieckie warty gnają ich na druty i wtedy rozpoczynają strzelanie, wiele osób pada. Trwało to 3 tygodnie.....

Za zgodność z oryginałem









W Ł O C Ł A W E K

Lisiak Mojsze, ur. 1908 r. w Lipsku.

Od wkroczenia wojsk niemieckich do Włocławka w drugi dzień świąt "Rosz Haszana" w r. 1939, datuje się zagłada społeczeństwa żydowskiego w tym mieście.

Natychmiast zostały zamknięte i opieczętowane wszystkie żydowskie sklepy, zabroniono zakupywać produkty żywnościowe w większych ilościach. Fizyczne prześladowania zaczęły się w Jom Kipur, kiedy Żydzi wracali z Kol Nidre. SS-owcy rzucili się na nich, wpadli do kilku domów, przy ul. Długiej i Kowalskiej i od razu na miejscu zastrzelili 10 osób. Kilku z nich którzy byli tylko ranni, zostali przez tych złoczyńców żywcem pogrzebani przy ul. Długiej 69. Między zabitymi byli Motel Dyszel, Jakob Birnholt, Bierzyński i inni. Z czasem jednak pochowano ich na cmentarzu żydowskim. W niedzielę 24.IX. zostały podpalone dwie synagogi i dom modlitwy chasydów z Góry Kalwarii. Pożar wzniecono celowo w niedzielę, aby ludność mogła się przyglądać temu widowisku. Najpodlejszym było to, że zaraz aresztowano 10 Żydów obwiniając ich o podpalenie bożnic. Dopiero po interwencji gminy i złożeniu 100.000 zł. kontrybucji zostali oni wypuszczeni z więzienia.

W ciągu 2 nocy urządzili SS-owcy w mieście obławę i zabrali ok. 1200 Żydów, rzekomo zakładników. Aresztowanie i prowadzenie odbyło się w sposób krwawy. Goniono ich tłukąc kolbami i bijąc pałkami. Po drodze było kilka wypadków śmierci. W więzieniu bito ich niemiłosiernie całą noc. Co godzinę wyprowadzono innych ludzi, przypuszczalnie na rozstrzał. Spośród aresztowanych zwolniono kilku chorych i starszych ludzi, a po-



zostałych zaprowadzono do koszar. "Zakładnicy" byli prowadzeni do różnych robót w mieście. Przy podaniu im jedzenia został zastrzelony na ulicy Żyd nazwiskiem Altschuler. "Zakładnicy" byli środkiem do szantażowania Żydów, żeby wy dostać od nich jaknajwięcej pieniędzy i złota, w wypadku niezapłacenia grożono rozstrzelaniem. Po usilnych staraniach gminy i po złożeniu 100.000 zł., pewnej ilości złota i brylantów, po 8 tygodniach zwolniono Żydów z koszar. Gmina musiała się jednak zobowiązać, że będzie dostarczała codzień 800 robotników. 29 września 1939 wszło rozporządzenie, że Żydom nie wolno chodzić po chodniku, tylko środkiem jezdni, a to rzekomo z powodu prowokującego zachowania się wobec niemieckich żołnierzy.

Za zgodność z oryginałem

*Abbej*

